Nr. 200. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, sobota 3 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

[Wychod]zi codziennie o godzinie 2 po południu

Przestrogi paryskie dla Niemców.

Kraków, 1 września.

(j.) Nikt się tego zaiste nie spodziewał, a już chyba najmniej sama Unja międzyparlamentarna, że tegoroczne jej obrady w Paryżu wywołają taką sensację i odezwą się tak głośnem echem po obu stronach Renu, nad Wisłą, a zresztą także i gdzieindziej. Najsilniej w Berlinie. Albowiem przez całe ćwierćwiecze swojego istnienia Unja międzyparlamentarna była czcigodnym klubem dyskusyjnym, który co rok odbywał swoje „konferencje“ w jakiejś stolicy, witany z ciepłą pobłażliwością przez najwyższych dostojników danego państwa jako gospodarzy. W ten sposób szczęśliwie odbyła się pokaźna serja 23 konferencyj, na których rozprawiano głęboko, a nawet uchwalano łagodne rezolucje, poczem rozjeżdżano się po szeregu uczt ze wspomnieniami osobistemi bardzo przyjemnemi, ale bez plonu rzeczowego.

Nikt nie spodziewał się, ażeby tegoroczna, dwudziesta czwarta konferencja miała być wyjątkiem. Powitał ją sam Poincare, nazwany „la guerre“, jako jeden z instrumentów pokoju, a sala obrad senatu, w której rozgościła się konferencja, nie tchnie chyba atmosferą burzy. A jednak przyszła burza całkiem niespodziewanie.

Prezydent niemieckiego Reichstagu, p. Loebe, polityk poważny i poważany, zarówno w kraju jak za granicą, dotknął sprawy wycofania załogi okupacyjnej z Nadrenji. I oto natychmiast zabrał głos senator Jouvenel, nie należący wcale do wojowniczych nacjonalistów i złożył następujące krótkie oświadczenie:

„P. Loebe powiedział, że pokój się opóźnia. Przypisać to należy faktowi, że stworzono dwie Europy: jednę Europę zachodnią, gdzie terytorjalny „status quo“ jest uznany, drugą Europę na wschodzie, gdzie „status quo“ **nie jest uznany.** Pozostał niepokój, wynikający stąd, że Niemcy wstępując do Ligi Narodów, zawarły z sowietami traktaty w Rapallo i Berlinie. Zapobiec wojnie można jedynie w ten sposób, że napastnikowi przeciwstawiona będzie taka siła, która odbierze mu ochotę do wojny. Okupacja wojskowa Nadrenji jest jedyną gwarancją stabilizacji stosunków w Europie wschodniej. Francja pragnie pokoju, ale nie myśli oddzielać swojego pokoju od pokoju innych narodów. Jedna Europa, jeden pokój — oto nasza doktryna“.

Oświadczenie senatora Jouvenela wywarło **piorunujące wrażenie.** Cała prasa niemiecka zawołała, że nie spodziewano się **tak twardych, nieubłaganych słów** w dziewięć lat po wojnie. — Równocześnie delegacja niemiecka podniosła, że pierwsze, dorywcze tłómaczenie niemieckiego przemówienia Loebego nie było wierne. Mianowicie — wedle wersji niemieckiej — prezydent Loebe nie powiedział, że Niemcy żądają wycofania wojsk okupacyjnych z Nadrenji w dniu 1 stycznia 1928 r. Prezydent Loebe — wedle owej wersji — oświadczył tylko, że byłoby pięknym przykładem dla wszystkich, gdyby Francja wycofała na nowy rok swoje wojska z Nadrenji, gdyby Niemcy dały słowo, że nie będą się tajnie zbroić i że będą swoją młodzież wychowywać w duchu pokojowym, gdyby w Genewie porozumiano się co do ogólnego rozbrojenia.

Prasa paryska wydrukowała lojalnie sprostowanie niemieckie, a następnie delegat niemiecki profesor Schuecking polemizował z senatorem Jouvenelem, usiłując równocześnie usunąć jego podejrzenia co do pokojowej polityki Niemiec i dowodząc, że pakt lokarneński jest zupełnie wystarczający. Na to odpowiedział senator Jouvenel krótkiem przemówieniem, które zakończył lapidarnie: „Niemcy sądzą, że Locarno wystarcza, ja natomiast sądzę przeciwnie“.

Zaledwie delegacja niemiecka ochłonęła po tych deklaracjach Jouvenela, wystąpiła przeciwko niej delegacja belgijska, nawiązując do zarzutu, podniesionego w komisji Reichstagu niemieckiego, jakoby w r. 1914 Belgja sama złamała swoją neutralność. Wprawdzie profesor Schuecking zapewniał, że tak nie było, mimo to delegat belgijski, senator liberalny Magnette, oświadczył w sprawie napadu Niemców na neutralną Belgję: „Trzeba w tej kwestji powiedzieć: tak lub nie, bez zastrzeżeń, gdyż milczenie pokrywa zasłoną przeszłość i usprawiedliwia nieprawość, jest niejako aprobatą słów Bethmanna Hollwega, że **konieczność niezna prawa“.** Senator Magnette zgłosił wniosek, domagający się, ażeby konferencja potępiła zachowanie się Niemiec wobec Belgji w r. 1914 r. Nie mamy jeszcze całego sprawozdania z paryskiej konferencji Unji parlamentarnej i nie wiemy, co się stało z owym wnioskiem — ale samo postawienie go świadczy o usposobieniu delegacji belgijskiej wobec Niemców.

Tych dwóch incydentów nie spodziewali się oczywiście Niemcy, których zresztą jako gości poza polityką w niczem naturalnie nie dotknięto. Ale rozwiano ich uporczywe złudzenie, jakoby oni już wykonali wszystko, ażeby zabezpieczyć pokój, a teraz mają prawo żądać, nic nie dając. A wreszcie kropkę nad „i“ położył Briand w mowie na bankiecie pożegnalnym dla Unji parlamentarnej, oświadczając, że traktaty o granicach są nietykalne.

———oŝo———

Dwa dzienniki niemieckie o mowie Brianda.

Berlin, 1 września (PAT). Mowa Brianda, wygłoszona na bankiecie, wydanym na zakończenie konferencji unji międzyparlamentarnej, wywarła **tu wielkie wrażenie.** Dzienniki berlińskie naogół powstrzymują się od komentarzy, podając jedynie obszerne streszczenia tej mowy. Z pośród dzienników popołudniowych dwa półurzędowe, a mianowicie organ kanclerza Marksa „Germania“ i zbliżona do Stresemanna „Taegliche Rundschau“, zwracają główną uwagę na ten ustęp przemówienia, **który dotyczy granic wschodnich,** podnosząc z zadowoleniem fakt, że Briand wyraźnie zaznaczył, że traktat lokarneński dotyczy nie tylko granic zachodnich Niemiec ale rozciąga się również **i na granice wschodnie,** co jest poważnym atutem dla stanowiska niemieckiego. W czasie dyskusji prowadzonej na kongresie unji międzyparlamentarnej, senator De Jouvenel przeciwstawił granice wschodnie granicom zachodnim Niemiec i **wyraził ubolewanie, że granice wschodnie Niemiec nie są przez traktaty lokarneńskie zabezpieczone.** Wówczas to właśnie delegat niemiecki prof. Schuecking podkreślił w odpowiedzi swojej, że Niemcy nie uważają granic wschodnich **za ostatecznie ustalone,** a pomimo to jednak przyjęły na siebie zobowiązanie nie stosowania siły przy regulowaniu stosunków na wschodzie. Oświadczenie Brianda jest zdaniem obu dzienników całkowitem **zaprzeczeniem stanowiska senatora De Jouvenela i poparciem stanowiska delegacji niemieckiej na konkresie Unji.**

(W artykule wstępnym zajęliśmy odmienne stanowisko. Jeżeli Briand uznał traktat lokarneński za nienaruszalny, to w takim razie Niemcom wolno w drodze pokojowej próbować zmiany granic polsko-niemieckich, ale wolno Polsce na żadną zmianę nie zgodzić się. I wtedy wedle traktatu lokarneńskiego jest „causa finita“. Pozostałaby tylko wojna — a Jouvenel właśnie chciałby jej zapobiec. Jeżeli jednakże wymienione dwa dzienniki niemieckie po nauczce otrzymanej od Jouvenela i Magnett'a pocieszają się mową Brianda, to nie przeszkadzamy im w tej zabawie. Ciekawi tylko jesteśmy, czy reszta prasy weźmie w niej udział. U. R.).

——0——

Niemieckie zbrojenia wiodą do nieuchronnej wojny

Głos pacyfisty niemieckiego.

Gdańsk, 1 września (PAT). „Baltische Presse“ zamieszcza artykuł znanego niemieckiego pacyfisty Karola Mertensa p. t. **„Europa w niebezpieczeństwie“,** w którym omawia zamierzoną przez ministra Stresemanna i ministra Reichswehry Gesslera akcję **w sprawie zbrojeń niemieckich.** Wskazując na oświadczenie, jakie minister Stresemann zamierza złożyć w Lidze Narodów w sprawie uzyskania dla Niemiec moralnego **prawa dla zbrojeń** skutkiem nieprzeprowadzenia powszechnego rozbrojenia, autor artykułu zaznacza, że minister Stresemann sądzi zapewne, że wobec nie przeprowadzenia przewidzianego w traktacie wersalskim powszechnego rozbrojenia odpada podstawa do rozbrojenia Niemiec. Jest to — pisze autor artykułu — **chytra spekulacja na pokojowych nadziejach ministrów spraw zagranicznych państw obcych.** Wszyscy bowiem, a więc i dr. Stresemann wiedzą, że **zbrojenia niemieckie wykraczają poza ramy postanowień traktatowych i są wyraźnym zagrożeniem pokoju.** Przywrócenie Niemcom **swobody zbrojeń** spowoduje wyścigi zbrojeniowe, co by-

---

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

3

(Ciąg dalszy).

Chytry Tao zdołał od niego dowiedzieć się, iż nietylko niektóre kraje europejskie gotują się do przyszłej wojny. Azjaci ziewali z nudów, nie mogąc się wzajemnie mordować, a zamiłowani w sposobach śmierci, niejedno dających do myślenia, specjalizowali się w potężnie rozwiniętej fabrykacji gazów, mających na celu nietylko zgubę, ale i powolne konanie przeciwników. O rozwoju tego rodzaju produkcji przemysłowej, Ko wyrażał się z całem uznaniem. Rzecz prosta, iż zwierzył się z tem tylko pokrewnej duszy Taa. Chińczyk słuchał, milczał, nie potakiwał, ale po skończonej rozmowie podał dłoń swą kupcowi w długim i serdecznym uścisku.

Hamilton w chwilach wolnych od przechadzek z Hatmą, rozmawiał teraz nieraz długo i serdecznie z Outremerem. Posiadał już ponownie w kieszeni upragnione pozwolenie, które dostał jako dodatek przy kupnie tuzina paczek kopert i trzech papierowych wachlarzy. Uważał, iż uzyskał je bardzo tanio, podczas gdy natomiast kupiec z radości po jego odejściu zamknął na dwie godziny sklep, gdyż sądził, że ograbił go z kretesem. Młodzieniec czuł się zupełnie szczęśliwy, nie wiedząc, iż powodzenie jego było tylko ciszą przed burzą.

— Olśniewa mnie — mówił raz do Outremera — tajemnica życzliwości nieznanego mi bliżej pana Chamois. Przypominasz sobie zapewne, przyjacielu, jego depeszę, wysłaną do Paryża, by nam tylko, a nie komukolwiek innemu sprzedano podróżujące biorku. Depesza przyszła niestety zbyt późno, ale jakże wytłomaczysz sobie to, iż następnie w chwili największej mojej rozpaczy odwiedziło nas panna z paryskiej filji antykwarjatu, by przypomnieć nam z rozkazu swego szefa, iż w Tybecie możemy dostać wbród kartek, których szukamy.

— Nie umiem tego objaśnić, ale odważyłbym się podkreślić, iż życzliwość dla pana i szlachetność pana Chamois posiada cechy, wybitnie na siebie zwracające uwagę.

— Mam wrażenie, iż w najbliższem mem otoczeniu są dwie istoty, z których jedna donosi o każdym moim kroku zwarjowanemu Hiszpanowi, a druga dzielnemu handlarzowi starożytności. Ponieważ jednak razem z nami podróżujecie tylko ty i Tao, a twój Nero niezdolny jest do intrygi, więc skłonny jestem uwierzyć w tajemnicze działanie sił mistycznych, w które tak wierzy nasz dobry Ko, ostrzący codzień o próg domu swój nóż zakrzywiony.

Outremera nauczyło już doświadczenie, iż niebezpieczną rzeczą byłoby wspominać o postępkach Taa, dlatego też na sam dźwięk jego nazwiska zamykał usta na pięknie wypolerowaną, angielską kłódkę.

— Najważniejsze teraz jest to — odrzekł, przewracając z zadowolenia oczami, — iż osiągnęliśmy wreszcie swój ul. Będę mógł podziwiać spokojnie nasze szczęście, a może nawet zobaczę pana na wywyższonem stanowisku prezydenta świata.

— Nie marzę o tem! Urząd ten miał stać się dla mnie nagrodą za wyleczenie swem cierpieniem Gibbsa. W każdym razie zatem nie otrzymałbym go rychło.

— Posiadałbyś jednak władzę niemal nieograniczoną — zawołał człowieczek z zachwytem. — Wydawałbyś rozmaitych kartek, ilebyś chciał. Miałbyś prawo rozwodzenia i kojarzenia małżeństw. Zamknąłbyś Martiego w pokoju z okratowanem oknem.

— Mój drogi — odrzekł Hamilton. — Przypuszczam, iż nie przyjąłbym nawet tej godności. Ażeby rządzić światem według swoich idei, należałoby go przedtem przygotować filozoficznie. Nie mieszczę się dziś w jego zdrowym sensie. Zrozumiałem to podczas pobytu w więzieniu. Ja i Hatme skazani jesteśmy na samotność. Jest w nas zbyt wiele pierwotnej duszy ludzkości.

Należy dodać, iż Tao nawet podczas pobytu w Tybecie usiłował przy pomocy radio rozmówić się ze swym przyjacielem Hiszpanem. Nie udało mu się to jednak. Albo aparat był zły, albo też Marti rozpłynął się gdzieś bez śladu. W urzędzie radiowym doszła go natomiast wiadomość, która biegła już wszędzie i poruszyć miała cały świat:

— Gibbs umarł i pozostawił szczelnie zapieczętowany testament, który wkrótce miano otworzyć.

Z wieścią tą Tao pospieszył oczywiście do swych towarzyszów podróży. Ponieważ zapowiadało się interesujące przesilenie rządowe, trwające krótko, a nie zdarzające się często, więc Hamilton i Hatme postanowili wrócić do Warszawy.

Groziło im jeszcze jedno niebezpieczeństwo po opuszczeniu hotelu szlachetnego kupca Ko. Na granicy pięknego Tybetu dokonywano rewizji, a wywóz wszelkich kartek, zawierających ulgi urzędowe, podlegał karom jak najsurowszym.

Tym jednak razem los poszczęścił im naogół. Bagaże ich zbadano niezbyt surowo, natomiast nie oszczędzono sobie tej przyjemności, by przetrząsnąć ubranie nieocenionego Chińczyka. Ponieważ zaś znaleziono przy nim dziesięć zwolnień od prawa o przeludnieniu, które wywoził potajemnie w celach spekulacyjnych, więc odebrano mu je i wyliczono mu pięćdziesiąt plag w pięty, co było nietylko barbarzyństwem, ale co zmusiło go także do zakupienia sobie za wysoką cenę pary miękkich pantofli, któremi handlowały straże graniczne.

XXXII.

Państwo Hamilton po powrocie do Warszawy zamieszkali oczywiście u siebie. Outremer otrzymał wolny pokój w domu kolosie, a natomiast nieoceniony Tao, który dotychczas smarował sobie trzykrotnie na dzień pięty wazeliną, udał się na jakąś tajemniczą wędrówkę, choć była już noc późna.

Spowodowało to zapewne zmęczenie długą podróżą, iż mąż Hatmy wyszedł nazajutrz na miasto dopiero koło południa. Zastał wszędzie niczem nie usprawiedliwione poruszenie.

Działalność Gibbsa tak mało dała się odczuć światu, iż osoba jego dotychczas nie budziła zainteresowania. Śmierć jego natomiast w czasach nieciekawych i nudnych stała się pożądanym materjałem do krzykliwej sensacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

łoby równoznacznem z likwidacją traktatu wersalskiego i **dopuszczeniem do nieuchronnej wojny.** Jeżeli minister Stresemann przeprowadzi plany zapowiedziane w maju przez ministra Reichswehry Gesslera, **będzie to wypowiedzeniem wojny bez względu na to, gdzie i kiedy wojna wybuchnie.** Opowiadania o zagrożeniu Niemiec przez ich sąsiadów **są bajkami dla dzieci,** ani jeden bowiem z krajów graniczących z Niemcami nie jest w stanie prowadzić wojny, co więcej, żaden z tych krajów **nie żywi zamiarów wojennych. Dlatego też nie ma żadnej podstawy przyznania Niemcom możności zbrojeń.** Mniejsza lub większa swoboda zbrojeń przyznana Niemcom — kończy p. Mertens — przedstawiałaby dla Europy **największe niebezpieczeństwo.** To też każdy Europejczyk bez względu na narodowość powinien wystąpić w najostrzejszy sposób przeciw planom niemieckiego ministra Reichswehry.

—oSo—

Zmniejszenie wojsk okupacyjnych o 10.000 ludzi.

(Telegram własny „N. Reformy").

Berlin, 1 września. Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało **urzędowe zawiadomienie,** że rządy **angielski, francuski i belgijski postanowiły zmniejszyć ilość wojsk okupacyjnych w Nadrenji o 10 tys. 100 ludzi.**

—0—

Otwarcie obrad Rady Ligi Narodów.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Genewa, 1 września. Dzisiaj o godz. 11 rano **rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Rady Ligi Narodów.** Przewodniczy **Villegas,** delegat Chili.

Spodziewany powrót Argentyny do Ligi Narodów.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Genewa, 1 września. Argentyna **przyjęła** zaproszenie do udziału w obradach komisji Ligi narodów w sprawie ruchu transitowego. Jest nadzieja, że w następstwie Argentyna będzie brać także czynny **udział w obradach samej Ligi narodów.**

Wyjazd delegacji francuskiej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 1 września. **Francuscy delegaci** do Ligi Narodów, **Boncour i Loucheur,** wyjechali wczoraj wieczorem do **Genewy.** Przez czas nieobecności **Brianda,** który przybędzie do Genewy dopiero w sobotę, **Boncour będzie przewodniczył delegacji francuskiej.**

Sprawa rozwiązania Sejmu nieaktualna.

Warszawa, 1 września. (AW) Powrót premjera z urlopu wypoczynkowego z Druskienik **nastąpi około 10 września.** W każdym razie przybycie premjera **poprzedzi zebranie się Izb ustawodawczych,** o ileby **decydujące zwołanie Izby zapadło w łonie rządu.** Obecnie nie jest uważana za **aktualną sprawa rozwiązania** obu Izb ustawodawczych.

—0—

Program prac Sejmu.

Warszawa, 1 września. (AW) Wedle projektu, istniejącego w łonie rządu, zbliżająca się **sesja Izb ustawodawczych miałaby się zająć przedewszystkiem sprawami budżetowemi, które wygotowuje w szybkiem tempie ministerstwo skarbu.** Między innemi Sejmowi mają być przedłożone do uchwalenia **dodatkowe kredyty na potrzeby armji, Chorzowa i t. d.**

Fantastyczne pogłoski o gen. Zagórskim.

Władze milczą. — Zakazane nabożeństwo. — Na terenie Wilna. — Tajemnicza butelka pod Jastrzębią Górą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. W sprawie gen. **Zagórskiego sytuacja jest w dalszym ciągu niezmieniona.** Wiadomości, podawane jednego dnia, są odwoływane przez tesame pisma dnia następnego, a **władze milczą.**

W dalszym ciągu podawane są plotki fantastyczne, które tylko **zaciemniają całą sprawę.** Wprawdzie komisarjat rządu pociągnął np. wczoraj do odpowiedzialności prawnej red. „Kurjera Czerwonego" za nieprawdziwe wiadomości w sprawie gen. Zagórskiego, wprawdzie skonfiskowany został ostatnio dziennik „Polak-Katolik" za podobną sprawę, a przez szereg dni konfiskacie podlegały „Rzeczpospolita" i „Gazeta Warszawska Poranna" — pomimo to jednak prasa różnych odcieni wypełniona jest w dalszym ciągu plotkami na temat gen. Zagórskiego.

Wezwaną została przez sędziego śledczego mjr. Mazurkiewicza p. **Zagórska,** oraz p. **Bielska,** które miały być skonfrontowane z mjr. Wendą. Konfrontacja jednakowoż do skutku nie doszła, albowiem mjr. Wenda wyjechał z Warszawy. Z tego powodu nie mógł się wczoraj widzieć z sędzią śledczym obrońca gen. Zagórskiego Sznerbakowski.

Także na intencję odnalezienia gen. Zagórskiego miało się odbyć wczoraj **nabożeństwo w kościele Kapucynów** przy ul. Miodowej. Nabożeństwo **nie doszło do skutku z powodu zakazu wydanego przez arcybiskupa warszawskiego ks. kardynała Kakowskiego.**

Na tę samą intencję zapowiedziane jest na czwartek nabożeństwo z inicjatywy grona przyjaciół gen. Zagórskiego. Przypuszczalnie **i to nabożeństwo nie odbędzie się.**

Jak donosi **„Kurjer Poranny",** śledztwo w sprawie gen. Zagórskiego toczy się od paru dni **na terenie Wilna.** W związku z tem bawi tu sędzia mjr. Mazurkiewicz i kap. żandarmerji Handzel. Dołąd badano kolejarzy na linji Warszawa—Białystok, obecnie przeprowadzane są badania na odcinku Wilno—Białystok. — Prócz kolejarzy badano również funkcjonarjuszów **więzienia wileńskiego,** oraz funkcjonarjusza policji, pełniącego służbę na dworcu wileńskim w dniu odjazdu gen. Zagórskiego. Wyniki śledztwa **trzymane są w tajemnicy.**

Tosamo pismo donosi w związku z różnemi pogłoskami w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego, że jego korespondent gdański dowiaduje się, co następuje:

Wczoraj przed południem zgłosił się **w Jastrzębiej Górze** do miejscowych władz rybak, z zawiadomieniem, iż znalazł niedaleko wybrzeża na morzu **butelkę zakorkowaną,** zawierającą kartkę z ręcznem pismem: „Do osób, które się mną interesują. Jestem tam, gdzie mi się podoba, proszę o paszport zagraniczny. Gen. Zagórski".

Naiwny ten tekst nie wymaga komentarzy. Mimo to „Głos Prawdy" wyciąga z powyższej kartki **fantastyczne przypuszczenia,** twierdząc, że tajemnica ucieczki gen. Zagórskiego **jest już bliska rozwiązania(!)** i pisze co następuje:

„Śledztwo w sprawie ucieczki gen. Zagórskiego **posuwa się naprzód(!).** Pułk. żandarmerji Piątkowski zapoznał się raz jeszcze z okolicznościami, towarzyszącemi zwolnieniu gen. Zagórskiego. Przed dwoma dniami udało się władzom śledczym **natrafić na konkretne ślady ucieczki,** które pozwalają przypuszczać, **że w najbliższym czasie tajemnica ucieczki zostanie rozwiązana** i tem samem niecna robota pism endeckich będzie ostatecznie skompromitowana. Oczywiście władze w chwili obecnej nie mogą ujawnić wszystkich szczegółów dochodzeń. Ostrożność ta jest tembardziej wskazana ze względu na tych, którzy usiłują zaciemnić sprawę i nadać śledztwu **fałszywy kierunek.** Śledztwo ustaliło, iż w okolicy **Jastrzębiej Góry znaleziono w butelce kartkę** z pismem z charakterem pisma gen. Zagórskiego, podpisaną przez niego. Pismo to znaleziono w butelce miało być **zrzucone z samolotu,** który obserwował w tym punkcie szereg osób. Prawdopodobnie był to jeden z samolotów, kursujących między Gdańskiem, a jednem z miast niemieckich. Treści kartki władze oczywiście ujawnić nie mogą, ale zarówno ta kartka, jak i inne szczegóły śledztwa wskazują na miejsce pobytu gen. Zagórskiego i dlatego wiadomość tę notujemy".

Jak na organ półurzędowy, notatkę powyższą cechuje nietylko brak krytycyzmu, ale świadoma naiwność i brak informacyj.

—0—

Telegramy.

Rozwiązanie Rady m. Lwowa.

Lwów, 1 września (PAT). Urząd wojewódzki miasta Lwowa nadesłał wczoraj gminie Lwowa pismo, w którem donosi, że w porozumieniu z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym **zwalnia obecną tymczasową reprezentację gminy miasta Lwowa.**

Dla tymczasowego załatwiania bież. spraw zarządu miasta Lwowa, powołany zostaje **tymczasowy zarząd miejski,** złożony z **komisarza rządowego, dwóch jego zastępców i rady przybocznej z głosem doradczym.**

Komisarzem rządowym miasta Lwowa mianowany zostaje p. Jan **Strzelecki,** naczelnik wydziału społeczno-gospodarczego w min. spr. wewn. Decyzja co do pierwszego jego zastępcy będzie wydana osobno, drugim zaś zastępcą mianowany zostaje p. R. **Frankowski,** starosta przemyski. Ponadto pismo wymienia skład rady przybocznej i oddaje urzędowanie w ręce nowo mianowanego komisarza rządowego.

Pismo stwierdza w zakończeniu, że od tej decyzji **niema odwołania.**

—0—

Warszawa, 1 września. (AW) Nowo mianowany komisarz rządowy miasta Lwowa, dotychczasowy naczelnik wydziału stołecznego-gospodarczego ministerstwa spraw wewnętrznych, J. Strzelecki, objąć ma swoje stanowisko **w połowie września.**

Komisarz Strzelecki udaje się do Lwowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. Mianowany przez wojewodę lwowskiego komisarzem m. Lwowa naczelnik wydziału w departamencie samorządowym w M. S. W., **Jan Strzelecki, udaje się dziś do Lwowa na trzy do cztery dni,** aby się zapoznać z miastem, **którego dotychczas nigdy nie widział(!).** Po tym krótkim pobycie p. Strzelecki powróci do Warszawy i odda urzędowanie, poczem wyjedzie do Lwowa, aby objąć na stałe urzędowanie.

—0—

Alarm z powodu zrzeczenia się przez Niemców tworzenia konsulatów w Alzacji i Lotaryngji.

Berlin, 1 września (PAT). „Lokal-Anzeiger" ogłasza rewelacyjną wiadomość, występując równocześnie przeciw delegacji niemieckiej i traktatowi handlowemu francusko-niemieckiemu. Dziennik mianowicie twierdzi, że jednocześnie z podpisaniem traktatu handlowego, **delegacja niemiecka wystosowała pod adresem strony francuskiej specjalny list stanowiący załącznik do traktatu, w którym to liście Niemcy zrzekają się mianowania konsulów swoich w Alzacji i Lotaryngji.** „Lokal-Anzeiger" podnosi z tego powodu wielki alarm, zaznaczając, że tego rodzaju zobowiązanie niemieckie jest zrzeczeniem się równego traktowania Niemiec i Francji, oraz że zatajenie tego punktu umowy francusko-niemieckiej jest nielojalnością, popełnioną względem opinji publicznej w Niemczech.

Radość Niemców z powodu zwycięstwa wyborczego w Kłajpedzie.

Berlin, 1 września (PAT). Cała prasa tutejsza podaje obszerne sprawozdania z wyników wyborów w Kłajpedzie **podnosząc z radością zwycięstwo żywiołów niemieckich. Tymczasowe wyniki wykazują, że Litwini zyskali zaledwie 15 do 20% głosów.**

—0—

Estonja piętnuje nielojalność Łotwy.

Rewel, 31 sierpnia. (C.) Korespondent Wasz zwrócił się do **wpływowego polityka estońskiego** z prośbą o określenie stanowiska Estonji w stosunku do sytuacji, wytworzonej przez zawarcie traktatu handlowego między Łotwą a Sowietami.

Interlokutor udzielił Waszemu korespondentowi następujących wyjaśnień:

Jak wiadomo, **w myśl umowy łotewsko-estońskiej wszelkie traktaty na przyszłość mają być dokonywane za wspólnem porozumieniem.** W myśl powyższej umowy **Łotwa jest obowiązana informować rząd estoński, i odwrotnie, Estonja obowiązana jest zawiadamiać Łotwę każdorazowo o nowo zawartym traktacie.** Wbrew temu, na początku b. r. **rząd łotewski rozpoczął z Sowietami pertraktacje w sprawie traktatu handlowego i zawarł ten traktat nie informując absolutnie Estonji.** Do ostatniej chwili treść owego traktatu pozostała zupełnie nieznaną Estonji. Rząd estoński odnośne informacje czerpał jedynie z gazet lub wywiadów prasowych, udzielanych przez ministra łotewskiego Caelensa. **Dopiero w miesiąc potem Estonja otrzymała tekst traktatu łotewsko-sowieckiego.** Zaznajomiwszy się z nim, rząd estoński zakomunikował Łotwie, iż **traktat ten znajduje się w niezgodzie z traktatem dotyczącym unji celnej estońsko-łotewskiej, oraz, że przeszkadza on w zrealizowaniu tejże unji między obu krajami.** Cała prasa estońska rozpoczęła w związku z tym opozycję, uważając, że **Łotwa w traktacie handlowym z Sowietami udzieliła im zbyt daleko idących koncesyj, zwłaszcza w dziedzinie stawek celnych. Rosja bierze w monopol rynek łotewski odnośnie do wielu towarów.** W myśl unji celnej Estonja miałaby więc udzielić Rosji tychże samych przywilejów, co jest oczywiście niemożliwością. Ponieważ traktat handlowy sowiecko-łotewski zostanie ratyfikowany, być może, iż w początkach przyszłego miesiąca **uniemożliwi zrealizowanie unji celnej pomiędzy Łotwą i Estonją. Polityka rządu łotewskiego jest w pełnej niezgodzie w dotychczasowem współdziałaniu łotewsko-estońskiem.** Traktat handlowy sowiecko-łotewski uniemożliwia również pracę Łotwy i Estonji na innych polach. W kołach sejmowych Estonji mówi się również o tem, że sprawa stosunków między Estonją i Łotwą stanie się również jednym z punktów porządku dziennego w parlamencie estońskim, w wyniku ratyfikowania przez Łotwę traktatu handlowego z Sowietami.

Turcja przeciw sowietom

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 1 września. Wedle wiadomości z Angory, **rząd turecki miał odrzucić** propozycję sowietów przedłużenia traktatu przyjaźni pomiędzy Rosją a Turcją.

Kronika telegraficzna.

Wyrok w sprawie gen. Żymierskiego we wtorek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. Jak się nasz korespondent dowiaduje ze strony miarodajnej, **wyrok w sprawie gen. Żymierskiego zostanie ogłoszony w najbliższy wtorek 6 b. m.**

—0—

Afera w Banku Narodowym.

Od dłuższego czasu toczyło się śledztwo w sprawie wielkiej afery t. zw. „Banku Narodowego" we Lwowie, na którego czele stali pp. Dybowski i Czerniawski. W wyniku rewizji dokonanej w Banku Narodowym przez inspektorat bankowy przy ministerstwie skarbu, Rada ministrów postanowiła na ostatniem posiedzeniu Bank Narodowy dla rozwoju polskiego przemysłu i handlu, mieszczący się przy ul. Ossolińskich 8 **zlikwidować.** Niezależnie od tego postanowienia wyniki rewizji podane zostały do wiadomości prokuratora, celem ewentualnego przygotowania wniosków karnych, przeciw odpowiedzialnemu za bieg interesów zarządowi banku. Rewizja bowiem wykazała, fałszowanie ksiąg, nadużycia depozytowe itp.

Przy sposobności przypominamy, że to właśnie w Banku Narodowym p. Dymowskiego, złożył swego czasu, jak doniosły pisma, weksli na 75.000 zł. niejaki p. Koryzna. Bank ten zredyskontował wówczas część tej sumy, pieniędzy jednak depozytarjuszowi nie wydał, lecz zużył na potrzeby banku. P. Koryzna wniósł skargę do prokuratora.

Koszta obrony Sacco i Vanzettiego

Nowy Jork, 1 września. (PAT) Według oświadczeń Filicaniego, skarbnika Komitetu obrony Sacco i Vanzettiego w Bostonie, **sumienne wysiłki, prowadzone w celu uwolnienia Sacco i Vanzettiego, kosztowały z górą 350.000 dolarów. 6000 dolarów** z tej sumy złożyli **komuniści** Stanów Zjedn. 1000 dol., które miała nadesłać trzecia międzynarodówka, **nie otrzymano.** Filicani oświadcza, że najchętniejszymi ofiarodawcami byli socjaliści.

Paryż, 1 września. (PAT) „Chicago Tribune" donosi z Nowego Jorku, że podczas manifestacji przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego policja szarżowała, **przyczem 40 osób odniosło rany.**

—0—

TRAGICZNY LOS SAMOLOTU JUGOSŁOW.

Insbruck, 1 września. (PAT) Dzienniki tutejsze donoszą, że **samolot jugosłowiański,** który zaginął w sobotę, odnaleziony został 30 z. m. po południu **na lodowcu góry Arlberg.** Samolot był zupełnie **rozbity.** Obok samolotu leżał **pilot, jugosłowiański porucznik, ze złamanemi i odmrożonemi nogami.** Nieco dalej leżał **martwy komendant** eskadry, pułkownik **Petrowicz.** Na ciele pułk. Petrowicza nie znaleziono żadnych obrażeń, widocznie zmarł od zamarznięcia.

SAMOBÓJSTWO OSKARŻONEGO O SZPIEGOSTWO.

Leningrad, 1 września. Jeden z 26 oskarżonych **w wielkim procesie o szpiegostwo,** odbywającym się obecnie **w Leningradzie, nazwiskiem Mitiacuin, popełnił samobójstwo,** rzucając się z okna swej celi mieszczącej się na 4-tem piętrze budynku GPU.

Dział giełdowy.

Wiedeń, 1 września. Pomyślne usposobienie, które wczoraj ujawniło się w związku w terminem zamknięcia obrachunków, zachował się też w dniu dzisiejszym. Rynek był korzystny. Przeważna część papierów wzmocniła się, w tem żelazne, elektryczne, czeskosłowackie i węgierskie. Natomiast papiery naftowe zniżkowały, z powodu wiadomości o klęsce elementarnej w polskim zagłębiu naftowem. W dalszym przebiegu panował na giełdzie spokój.

Siersza górnicza 4.8, Portland 4.2, Karpaty 30.2, Galicja 96, Schodnica 9.4, Nafta 10.2, Alpiny 46.9, Gal. Bank Hipoteczny 0.8, Fanto 8.8, Zieleniewski 15.6.

Zurych, 1 września. (PAT) Paryż 20.33½, Londyn 25.21,5/8, Nowy Jork 5.18.70, Belgja 72.20, Włochy 28.23 1/4, Hiszpanja 87.62½, Holandja 207.80, Berlin 123.39, Wiedeń 73.09½, Sztokholm 139.30, Oslo 135.60, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.—. Budapeszt 90.77½, Białogród 9.13, Ateny 6.82½, Konstantynopol 2.57½, Bukareszt 3.21.5, Helsingfors 13.07.5, Buenos Aires 221.

SPADEK WARTOŚCI CZERWOŃCA.

Moskwa, 1 września. (AW) W związku z pogłębiającym się kryzysem gospodarczym na giełdzie moskiewskiej zanotowano nowy spadek realnej wartości czerwońca. W tej chwili nie przynosi ona 38 proc. wartości nominalnej.

Przed uroczystościami w Kodeniu

W dn. 4 września b. r. odbędzie się w Kodeniu pod Białą Podlaską uroczyste odsłonięcie cudownej Matki Boskiej Kodeńskiej. Na uroczystość powyższą przybędzie prawdopodobnie p. Prezydent Rzeczypospolitej oraz szereg przedstawicieli rządu, wśród nich p. minister Dobrucki. P. minister wyjedzie z Warszawy w dn. 3 września tak, aby noc spędzić w Białej Podlaskiej, a następnego dnia rano udać się do Kodenia.

Legenda mówi, że obraz Matki Boskiej Kodeńskiej został uwieziony przez ks. Sapiehę, który za czasów papieża Urbana VIII przebywał dla kuracji w Rzymie i wielkiem nabożeństwem do obrazu zapałał. Gdy papież odmówił prośbie ofiarowania mu obrazu, ks. Sapieha miał jakoby wywieźć obraz z Watykanu i przewieźć go do Polski, gdzie umieścił go w Kodeniu w specjalnie zbudowanej na ten cel bazylice.

Gdy obraz cudami zasłynął, papież zagniewany początkowo srodze, zdjął z księcia klątwę i zgodził się na miejsce przebywania obrazu.

W XIX wieku rząd rosyjski, bojąc się o wpływ katolicyzmu, jaki szerzył się w związku z kultem obrazu w Chełmszczyźnie, nakazał zabić go do skrzyni, skąd po wielu staraniach ludzi wpływowych udało się uzyskać pozwolenie na **przewiezienie go do Częstochowy.** W r. b. w styczniu obraz przesłany został na Zamek Królewski do Warszawy, niedawno zaś, kiedy bazylika kodeńska została odnowiona i stała się godna przyjęcia obrazu, z powrotem, został tam odesłany.

W związku z tem, w dn. 4 b. m. odbędzie się jego uroczyste odsłonięcie w dawnej siedzibie.

Konferencja prasowa u pani dr. Annie Besant.

Warszawa, 1 września.

Wczoraj w południe w lokalu Polskiego Towarzystwa Teozoficznego odbyła się konferencja prasowa, na której przybyła do Warszawy prezeska Wszechświatowego Towarzystwa Teozoficznego p. dr. Annie Besant odpowiadała na szereg stawianych jej pytań. Mówiąc o celach swego przyjazdu do Polski p. Annie Besant zaznaczyła, iż przybyła tu, aby odwiedzić Polskie Towarzystwo Teozoficzne oraz, aby mówić o nadejściu nowego nauczyciela Ludzkości. Przechodząc do scharakteryzowania celów i dążeń Towarzystwa Teozoficznego p. Besant oświadczyła, iż hasłem jego jest wszechludzkie braterstwo. Opiera się ono na zasadach wolności przekonań w ramach tegoż braterstwa. Następnie p. Besant odpowiadała na pytania, w jaki sposób Towarzystwo przeprowadza zasady braterstwa religijnego, czy utrzymuje ono kontakt i stosunki z innemi towarzystwami okultystycznemi, jaki jest stosunek Towarzystwa do wielkich prądów socjalnych, a w szczególności do socjalizmu, oraz jaki wpływ wywarła wojna światowa na ruch teozoficzny. Wreszcie p. Besant, przechodząc do innego tematu, omówiła szczegółowo stanowisko socjalne i polityczne kobiet w Indjach, pokreślając wielki szacunek, jakim się one cieszą w tym kraju oraz wielkie swobody z jakich korzystają, większość swobód przyznanych kobietom naprzykład w Anglji. Emancypacja kobiet w Indjach ma raczej cele socjalne, niż polityczne. Panuje tam świadomość tego, że kobieta nie jest współzawodnikiem, lecz przyjacielem i współtwórcą mężczyzny.

VIII. Międzynarod. Konferencja Chemji Czystej i Stosowanej.

We wtorek 30 b. m. w Warszawie w lokalu Związku Przemysłu Chemicznego odbyła się konferencja prasowa, poświęcona VIII Międzynarodowej Konferencji Chemicznej, która odbędzie się w Warszawie w dn. 4—8 września.

W konferencji tej biorą udział przedstawiciele 17 państw obcych, a mianowicie: Anglji, Argentyny, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Łotwy, Francji, Holandji, Hiszpanji, Japonji, Kanady, Rumunji, Stanów Zjedn. A. P., Szwajcarji i Włoch w ogólnej liczbie 124 delegatów. Wraz z delegacjami obcemi przybędą również panie (najwięcej z Ameryki). Zaznaczyć tu należy, że Polska gościć będzie u siebie pierwszorzędne siły naukowe, posiadające wszechświatową sławę. Np. dwóch chemików francuskich, laureatów Nobla, pp. Sabatier i Grignarda i wielu in.

Dotychczas odbyło się 7 konferencyj: w Rzymie, Brukseli, Ljonie, Cambridge, Kopenhadze, Bukareszcie i Waszyngtonie. W programie konferencji warszawskiej mamy obok części oficjalnej wycieczki do Tomaszowa, Łodzi, Krakowa, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego, mające na celu zaznajomienie gości z przemysłem chemicznym polskim oraz najważniejszemi pamiątkami dawnej kultury polskiej. Opracowano również specjalny program przyjęć pań.

Komitet wykonawczy wyłonił 4 sekcje, które energicznie zajęły się przygotowaniami do przyjęcia gości i zorganizowania samej konferencji. Są to sekcje: finansowa pod przewodnictwem p. dr. Landaua, sekcja naukowa, na czele której stoi prof. Świętosławski, sekcja propagandowa pod przewodnictwem inż. Zamoyskiego i sekcja reprezentacyjna, której kierownikiem jest p. inż. Sommer. W ostatnich trzech sekcjach przyjmuje żywy udział prof. Zawadzki.

Potworna klęska powodzi w Małopolsce wschodniej

Katastrofalne oberwanie chmury. — Gwałtowny wylew Sanu, Dniestru i dopływów. — W Zagłębiu Borysławskiem katastrofa przybrała straszne rozmiary. — Kilkadziesiąt domów i kamienic dwupiętrowych zawalonych. — Wielkie straty w ludziach. — Dotychczas stwierdzono śmierć około 50 ludzi. — Pomoc rządu.

Lwów, 1 września. (PAT) Z powodu gwałtownej ulewy w nocy z 30 na 31 z. m. nastąpiły na obszarze tutejszego województwa **katastrofalne wylewy rzek: Sanu, Dniestru, Strwiąży, Tyśmienicy** i innych, oraz ich dopływów. W gminach **Przemyśl, Drohobycz, Sanok, Lisko, Sambor, Stary Sambor, Rudki wylały rzeki, zalewając okoliczne pola i wsie,** oraz częściowo **i miasta, niszcząc pozostałe na polach plony, zrywając liczne mosty i uszkadzając poważnie gościńce, oraz linje kolejowe.** Ludność, ratując życia, zostawiała swój dobytek na pastwę losu.

Szkody, wyrządzone przez wylewy, są olbrzymie. Wedle dotychczasowych informacyj, **mają być również ofiary w ludziach. Komunikacja kolejowa między licznemi miastami jest zupełnie przerwana,** a w szczególności między **Stryjem a Drohobyczem.** Prawie wszystkie **mosty na rzece Tyśmienicy są zerwane. Zagłębie borysławskie jest zupełnie odcięte od Drohobycza.** Ruch w kopalniach ustaje.

W innych powiatach rozmiary **katastrofy bardzo wielkie.**

Na pomoc dotkniętej klęską powodzi ludności pospieszyły urzędy powiatowe, **policja państwowa, straż ogniowa i wojsko,** które natychmiast wysłały do zagrożonych okolic pontony i saperów. Na miejsce katastrofy wyjechał **w imieniu województwa** naczelnik wydziału bezpieczeństwa, p. **Rutkowski**, celem wydania odpowiednich zarządzeń na miejscu. Urząd wojewódzki zwrócił się do Warszawy **o przyznanie doraźnej pomocy dla dotkniętych powodzią.**

Lwów, 1 września. (PAT) Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje, że z powodu **oberwania się chmury i uszkodzenia toru został wstrzymany z dniem wczorajszym, aż do odwołania, ruch pociągów na całym szeregu odcinków w obrębie lwowskiej dyrekcji kolei państwowych.**

Sianki, Stryj-Skole oraz na linji **Iwonicz-Rymanów-Nowosielce.** Podróżnych skierowuje się z Przemyśla drogą okrężną, jużto przez Lwów, jużto na Rzeszów-Jasło.

Jak się w ostatniej chwili dowiaduje, utknął wysłany drogą na Lwów do Drohobycza 6 p. saperów z Przemyśla w Stryju. Komunikacja **z Krakowem, Lwowem i Chyrowem** odbywa się po jednym torze. Z uznaniem podkreślić należy na szeroką skalę zakrojoną **akcję ratowniczą,** podjętą przez naczelnika stacji Przemyśl, p. insp. **Traczewskiego,** który wespół z p. inż. **Popławskim,** naczelnikiem sekcji konserwacji dróg żelaznych przez całą noc z wtorku na środę, mimo szalejącej burzy, objeżdżał zagrożone wylewem przestrzenie, kierując osobiście ich zabezpieczeniem.

Tłumy ludzi wystają godzinami na obu brzegach Sanu, obserwując wzrastającą z godziny na godzinę wodę. Płyną całe drzewa, wyrwane wraz z korzeniami, płyną belki, nieraz części zabudowań gospodarskich.

—0—

Wielkie straty w ludziach

Lwów, 1 września (PAT) Najbardziej dotkniętym powodzią został powiat **kossowski.** Woda zabrała cały szereg domów, **a nawet całe osiedla. Są znaczne straty w ludziach.** Tak np. **w Uścierykach woda zabrała posterunek policyjny,** przyczem **zginął jeden policjant. W Janowie Górnym woda zabrała kilkanaście domów, przyczem zginęło 16 osób. W Dąbiu** woda zabrała **16 domów, zginęło 12 osób.**

Pozatem we wszystkich okolicznych wsiach **zniszczeniu uległy prawie wszystkie domy, przyczem zginęło również wielu ludzi.**

W Tatarowie, pow. Dolina, **woda zalała wszystkie domy,** komunikacja została zupełnie przerwana, **kilkanaście domów zostało zupełnie zniszczonych. Powiat stryjki** również bardzo ucierpiał. **Część miasta zalana. Mosty drogowe w Stryju i wał ochronny pod mostem został zerwany.** Miastu grozi niebezpieczeństwo. **Zalanych zostało w tym powiecie kilkanaście wsi.**

W Borysławiu

katastrofa przybrała straszne rozmiary.

Drohobycz, 1 września. (PAT) **W Drohobyczu** woda zalała wiele ulic i sięga **wysokości 1.20 cm.** Wsie, położone na północ od Drohobycza, są zupełnie zalane. Dojście niemożliwe. **W Borysławiu katastrofa powodzi przybrała straszne rozmiary.** Z powodu wylewu ludzie pozostali bez dachu nad głową. **Woda zawaliła 12 domów, w tem kilka kamienic dwupiętrowych. Są straty w ludziach.** Dotychczas wydobyto z pod gruzów **6 trupów. Kopalnie częściowo zalane.** Miasto i kopalnia pozbawione są zupełnie światła. **W kopalni ruch ustał.**

Rafinerje w niebezpieczeństwie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Borysław, 1 września. Wskutek ulewy i oberwania się chmury, nastąpił wylew rzek: Tyśmienicy i Stryja i wszystkich potoków. **Pół Borysławia stoi pod wodą. Dwie kamienice pod naporem wody runęły, grzebiąc pod gruzami znajdującą się w chwili katastrofy ludność.**

Wielkie rafinerje „Polmin" i „Galicja" są w niebezpieczeństwie.

Sześć osób zaginęło, a kilkanaście jest ciężko rannych.

Trąba powietrzna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Tarnopol, 1 września. W województwie tarnopolskiem szalał huragan, połączony z ulewnym deszczem. Wyrządził on niezliczone szkody, m. in. we wsi **Markowce 64 zagrody chłopskie zniosła trąba powietrzna, a szmat lasu został wyrwany** z korzeniami i uniesiony przez fale wód.

60 domów w Kutach pod wodą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 1 września. Największe szkody powódź wyrządziła w powiecie kosowskim, gdzie rzeka Czeremosz zalała całe miasteczko Kuty. 600 domów znalazło się pod wodą, gdyż rzeka utworzyła sobie nowe koryto.

Sokołów pod wodą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sokołów nad Stryjem, 1 września. **Miasto stoi pod wodą.** Wszelka komunikacja została przerwana. **Ludność tej miejscowości została odcięta od świata. Zachodzi obawa, że miasteczko uległo zupełnemu zniszczeniu.**

W Kłodnicy **woda uniosła jedną chatę, przyczem wszyscy jej mieszkańcy utonęli.**

—0—

Miasteczko **Chyrów** zostało zalane, a ludność zmuszona została schronić się do zakładu OO. Jezuitów.

—0—

Z powiatu jasielskiego nadchodzą do nas niepokojące wiadomości. Wskutek gwałtownych deszczów i burz, woda na rzekach Wisłoce, Ropie i Jasiołce stale wzrasta. Pola nad brzegami tych rzek stoją już pod wodą. Zalany wodą jest również gościniec wojewódzki na drodze Jasło—Trzcinica—Biecz, wobec czego komunikacja kołowa na powyższej drodze została przerwana.

Katastrofalny wylew Sanu.

Wylew Wiaru. — Oberwanie się chmury. — Przerwy w komunikacji kolejowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 1 września (T). Wskutek wtorkowej ulewy San w nocy z wtorku na środę silnie wylał. **Woda podniosła się o przeszło 4 metry** ponad zwykły poziom, zalewając wsie położone na brzegach Sanu. Przedmieście Przemyśla **Wilcze** jest silnie zagrożone zalewem. Boiska sportowe „Polonji" i „Hagiboru" stoją pod wodą. Rzeczka **Wiar** (dopływ Sanu) wylała również, zalewając ulice Krównicką, Sienną i Wesołą. Koszary taborów wojsk. i artylerji górskiej **również zalane wodą.** Elektrownia miejska, położona nad Sanem **w niebezpieczeństwie.**

6 i 10 pułk saperów wyjechały wskutek telefonicznego wezwania do **Drohobycza,** gdzie nastąpiło oberwanie się chmury. **Cały Drohobycz i Borysław znajdują się pod wodą.** Pomoc saperów okazała się, wedle otrzymanych informacyj, niedostateczną. wobec czego wysłano we środę popołudniu z Przemyśla na ratunek 4 wagony wojska, wezwanego specjalnie w tym celu z Podhajec z manewrów. Komunikacja kolejowa między Samborem a Drohobyczem **zupełnie zerwana.** Most **na Dniestrze** koło Sambora znajduje się w niebezpieczeństwie. Tak samo most kolejowy **na Wiarze koło Medyki.**

W nocy z wtorku na środę przerwana była w zupełności komunikacja kolejowa na przestrzeniach Przemyśl-Mościska (droga do Lwowa), Przemyśl-Radymno (do Krakowa) i Przemyśl-Niżankowice (do Chyrowa), tak samo na linji Chyrów-Załuż (koło Zagórza).

Dotychczas przerwana jest też komunikacja kolejowa na linjach Sambor-Stryj, Sambor-

—0§0—

Rząd wobec klęski powodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września. Napływ raportów o **klęsce powodzi** na Podkarpaciu w Małopolsce Wschodniej, jakie otrzymało min. spraw wewnętrznych, zakończyły się wczoraj w późnych godzinach wieczornych. Wicepremjer Bartel na pierwszą pomoc dla dotkniętych klęską żywiołową mieszkańców Podkarpacia **wyasygnował doraźnie pół miljona zł.** Rząd zamierza przyjść ludności Podkarpacia **z dalszą pomocą.** W ciągu najbliższych dwóch dni odbędzie się **specjalne posiedzenie Rady ministrów,** poświęcone tej sprawie. Min. spraw wewnętrznych p. **Składkowski,** który bawił w Grodnie, zawiadomiony telefonicznie o klęsce powodzi, natychmiast opuścił Grodno i we czwartek rano powrócił do Warszawy. Dyr. depart. politycznego min. spr. wewn. dr. **Świtalski wyjechał wczoraj wieczorem do Lwowa,** skąd uda się na teren objęty katastrofą powodzi.

—0—

Warszawa, 1 września. Dziś w nocy o godz. 1 przyszły do ministerstwa spraw wewnętrznych dalsze informacje o rozmiarach klęski powodzi, która nawiedziła województwo stanisławowskie. Poza samym powiatem stanisławowskim powódź nawiedziła też powiaty Peczeniżyn, Tłomacz, Żydaczów, Horodenka i Rohatyn, zaś **miastu Haliczowi grozi zalanie wodą.** Pomoc jest utrudniona z powodu rozmiarów klęski i trudności dostępu do powiatów zagrożonych.

Pomoc doraźna rządu.

Warszawa, 1 września. (PAT) Na podstawie otrzymanych dotychczas raportów o katastrofie powodzi w województwie lwowskiem i stanisławowskiem, złożone zostało szczegółowe sprawozdanie wicepremjerowi K. Bartlowi. Wicepremjer Bartel, po dokładnem zbadaniu raportów przyjął dyrektora departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewn., p. Świtalskiego i wyasygnował na doraźną pomoc dla ludności dotkniętej klęską powodzi, **pół miljona złotych. Dalsza pomoc rządu nastąpi w najbliższych dniach.** W związku z tem zwołane będzie prawdopodobnie **nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów.** Bawiący na urlopie minister spraw wewnętrznych Sławo Składkowski, został powiadomiony o katastrofie.

—0—

Warszawa, 1 września. (PAT) W związku z katastrofą powodzi w Małopolsce wyjechał pociągiem pospiesznym do Lwowa dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw wewn., p. **Świtalski.**

Nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 września Dziś o godzinie 6 po południu odbędzie się **pod przewodnictwem wicepremjera Bartla nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów,** które zajmie się **klęską elementarną w Małopolsce wschodniej.** Rada ministrów **zatwierdzi** przedewszystkiem wyasygnowaną przez ministra skarbu **kwotę 500.000 zł. na doraźną pomoc** i ewentualnie **powzięte uchwałę, dotyczącą wyasygnowania dalszej pomocy materjalnej ofiarom powodzi.**

Wicepremjer Bartel natychmiast po otrzymaniu wiadomości o rozmiarach klęski, **odbył wczoraj jeszcze konferencję z dyrektorem departamentu dr. Świtalskim, szefem gabinetu M. S. W. Zabierzowskim,** a następnie, za pośrednictwem płk. **Gąsiorowskiego,** szefa gabinetu gen. inspektoratu armji, **który wyjechał wieczorem z raportem do Druskienik i zakomunikował marszałkowi Piłsudskiemu o szczegółach katastrofy.**

Na podstawie dokonanego porozumienia z M. S. Wojsk., zostało oddane **do dyspozycji wojewodów we Lwowie i Stanisławowie wojsko,** celem niesienia wszelkiej potrzebnej pomocy. Jest ona atoli ogromnie **utrudniona przez brak odpowiednich środków, jak łodzi i t. p.**

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Pakt wyborczy.

Przemyśl, 1 września.

We wtorek wieczorem został na konferencji pomiędzy Mieszczańskim Komitetem wyborczym, t. j. Zw. Naprawy Rzplitej, mieszczaństwem polskiem, związkiem inwalidów, wdów i emerytów z jednej a żydami z drugiej strony zawarty pakt, na mocy którego stronnictwa te zobowiązały się pójść solidarnie do wyborów do Rady m. Przemyśla.

Równocześnie ustalono podział mandatów w sposób następujący: **Polacy** mają otrzymać w przyszłej radzie miejskiej absolutną większość, t. j. **25 mandatów, żydzi** 18 mandatów, **Ukraińcy** 5 mandatów.

Pakt ten podpisali w imieniu Mieszczańskiego Komitetu wyborczego pp.: prof. Apolinary Garlicki, inż. Tadeusz Bystrzycki, mec. dr. Dobrzański i prof. Ukleja; w imieniu żydów pp.: Honigwachs, dr. Weintraub, dr. Reichman i Astel Leon; (za org. sjonistyczną), pp.: Mieses Mateusz i Schatzker (za stow. kupców), p. Perlroth (za „Mirrachi") i p. Schweber (za stow. rękodz. „Jad Charueim").

Pakt ten stanowić będzie ważną kartę w dziejach naszego miasta. Odrzuciwszy antagonizmy polityczne, Zjednoczeni wspólną troską o dobro miasta podali sobie ręce najpoważniejsi obywatele Przemyśla. Oby pakt ten był zaczątkiem zgodnej współpracy wszystkich obywateli, dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego Przemysławowego grodu. **L. T.**

KRONIKA.

Kraków, dnia 1 września.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się rok szkolny we wszystkich zakładach szkolnych. Młodzież wzięła udział w uroczystych nabożeństwach, odprawianych na intencję nowego roku szkolnego. Następnie młodzież zgromadziła się w swych klasach, gdzie profesorowie przedstawili powierzonej sobie młodzieży program pracy i przepisy szkolne, poczem młodzież rozeszła się do domów. Jutro rozpocznie się normalna nauka.

Uczczenie pamięci profesora Olszewskiego.

Międzynarodowa Konferencja Chemji czystej i stosowanej, jak wiadomo, zakończy swe obrady w dniu 14-go września w Krakowie. W tym czasie w obecności delegatów państw obcych nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ku uczczeniu pamięci znakomitego chemika polskiego, prof. Karola Olszewskiego,, słynnego ze swych prac w zakresie skraplania powietrza. Jednocześnie zorganizowana będzie wystawa przyrządów, któremi nad swem wiekopomnem odkryciem pracował ś. p. prof. K. Olszewski.

Sprawa rezerw zbożowych.

(s) Wczoraj wieczorem w magistracie odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, posiedzenie połączonych sekcyj Rady miasta Krakowa przy udziale wszystkich wiceprezydentów, na którem omawianą była sprawa umowy o pożyczkę z państwowego Banku Rolnego na stworzenie rezerw zbożowych dla miasta Krakowa, powiatu krakowskiego, chrzanowskiego, żywieckiego, nowotarskiego i dla miasta Nowego Sącza.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos radcowie: Ziffer, Chwastek, Krzetuski, dr. Gross, dr. Klimecki, dr. Szołajski i t. d., uchwalono wniosek radcy miejskiego dra Grossa, aby wybrać komitet sekcji prawniczej, celem dokładnego przedyskutowania umowy, którąby miaał być zawartą między gminą a Państwowym Bankiem Rolnym.

Szczegółowych informacyj udzielił dla tej sprawy wiceprezydent dr. Wielgus, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie, zawiadamiając członków sekcji prawnicznej, że posiedzenie jej odbędzie się w sobotę 3 b. m. o godz. 6 po południu.

Jubileusz patrjotycznej szkoły.

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym obchodziła młodzież szkolna oraz nauczycielstwo 50-lecie istnienia męskiej szkoły średniej, założonej przez zasłużonego pedagoga Wojciecha **Górskiego.** Zaznaczyć należy, że w czasach rosyjskich szkoła ta wydawała młodzież niesłychanie oddaną idei niepodległości.

Katastrofa samolotu wojskowego

Z Bydgoszczy donoszą:

W dniu wczorajszym o godz. 2.30 pop. w czasie próbnego lotu nad lotniskiem aparat typu Moran Sallier wskutek defektu motoru i silnego wiatru wpadł w korkociąg i spadł z wysokości 30 metrów, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Pilot kap. Pawluć odniósł lekkie rany, natomiast mechanik doznał zmiażdżenia obu nóg. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Pobicie członków konsulatu polskiego w Pile.

W niedzielę dnia 28 bm. **członkowie konsulatu polskiego w Pile,** przechodząc przez jedną z główniejszych ulic miasta, **zostali napadnięci przez zbirów za to, że prowadzili rozmowę w języku polskim.** Jeden z napastników **pobił laską żonę konsula oraz urzędnika Szydłowskiego. Pościg policji nie dał narazie żadnych wyników.**

———oSo———

Z KOMITETU TYGODNIA LOTNICZEGO donoszą, że w niedzielę 4 września b. r. odbędzie się na plaży wojskowej festyn, połączony z konkursami i koncertem orkiestry 5 pułku saperów. Wcześniejsze zgłoszenia o zajęcie kabin przyjmuje biuro Komitetu L. O. P. P. (województwo, parter 16) w dniach 2 i 3 września od godz. 5—6 wieczorem.

KONSULAT WĘGIERSKI W KRAKOWIE zawiadamia, że biura konsulatu od dnia 3 do 4 września b r. nie będą czynne. Strony interesowane raczą we wszystkich sprawach zwracać się do poselstwa węgierskiego w Warszawie, ul. Mokotowska 48.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ROTM. ŻUROWSKIEGO. Wczoraj przed południem rozeszły się po mieście pogłoski o tajemniczem postrzeleniu się oficera na Błoniach. Jak się okazało, robotnicy zdążający wczesnem ranem do pracy, zauważyli na Błoniach, obok boiska „Jutrzenki" oficera z przestrzeloną głową, leżącego w kałuży krwi i dającego słabe oznaki życia. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł ciężko rannego i bezprzytomnego oficera do szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej, gdzie Dr. Rec przystąpił natychmiast do operacji. Stwierdzono, że rana pochodzi od kuli rewolwerowej, wymierzonej w prawą skroń. Kula przeszyła głowę i wyszła lewą stroną, naruszając mózg. Stan oficera jest bardzo ciężki i lekarze rokują słabą nadzieję utrzymania go przy życiu. Równocześnie władze policyjne i wojskowe przystąpiły do śledztwa, celem stwierdzenia identyczności oficera i przyczyny wypadku, gdyż przy rannym nie znaleziono ani dokumentów, ani broni. Władze ustaliły, że rannym jest rotmistrz Władysław **Żurowski,** liczący lat 32, żonaty, zajęty w Krakowie. Był on dawniej adjutantem dowódcy obozu warownego, gen. Kosteckiego, obecnie zaś pełnił urząd referenta D. O. K. Podobno miał ostatnio otrzymać nominację do adjutantury Prezydenta Rzeczypospolitej. Ustalono również, że nie zachodzi tu wypadek morderstwa, ani pojedynku i że rotmistrz Żurowski popełnił zamach samobójczy, wczoraj bowiem nadszedł od niego do D. O. K. list, w którym rotmistrz Żurowski pisze, że z **powodu** nieuleczalnej gruźlicy płuc odbierze sobie życie przez utopienie się w Wiśle koło mostu dębnickiego, przyczem prosi o zajęcie się wypłatą zaopatrzenia wdowiego dla jego żony.

Jak się dowiadujemy, dziś nad ranem między godziną 4 a. 5 rotmistrz Żurowski zmarł.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W FABRYCE CEMENTU. Pogotowie ratunkowe zawezwano do fabryki cementu w Bonarce, gdzie między bufory wagonu dostał się Franciszek Kowalczyk, robotnik i doznał złamania i zwichnięcia prawego ramienia, oraz licznych obrażeń w okolicy prawego barku. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

W ŚWIAT NA ROWERZE. Jakiś osobnik wypożyczył sobie w wypożyczalni rowerów przy ul. Skawińskiej, rower marki Veritas, wartości 140 złotych i znikł wraz z rowerem bez śladu.

EKSPLOZJA NABOJU. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Zdzisławowi Kołaczowi, lat 13 liczącemu, który na śmietnisku w ulicy Okopy na Grzegórzkach znalazł nabój nieustalonego wyglądu. Podczas manipulacji koło naboju nabój eksplodował w ręku Kołacza miażdżąc mu pierwszy i drugi palec u lewej ręki. Po założeniu opatrunku, lekarz dyżurny Pogotowia pozostawił nieszczęśliwego opiece domowej.

SZKŁO W PIEKARNI. Jan Saski, uczeń piekarski, w czasie zajęcia w piekarni Płatka przy ul. Długiej, skaleczył sobie rękę szkłem, przecinając główną arterję. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala.

KAMIENICE SIĘ WALĄ. Podczas naprawy komina na realności przy ul. Barskiej 90, spadł z dachu kawał tynku, który ugodził 4-letniego Salomona Ungera tak nieszczęśliwie, że ten momentalnie stracił przytomność. Ungera w groźnym stanie przewieziono do szpitala.

OBŁAWA POLICYJNA. Organa policyjne przeprowadziły obławę na ulicach i peryferjach miasta, w czasie której doprowadzono do poszczególnych komisarjatów ogółem 44 osobników, z których 20 uwolniono, zaś 24 zatrzymano w aresztach za drobne przestępstwa.

Z kraju.

WYCIECZKA TOW. PRZYJACIÓŁ POLSKI WE FRANCJI. We wtorek o godz. 14.20 przybyła do Torunia z Bydgoszczy wycieczka Towarzystwa Przyjaciół Polski we Francji, w liczbie 15 osób. Wycieczkę powitali na dworcu: wicestarosta krajowy Zeliński imieniem Alliance Franc., radca Ulatowski w imieniu miasta, oraz konsul francuski Hozakowski i członkowie komitetu przyjęcia. Po krótkim odpoczynku, goście, oprowadzani przez członków komitetu przyjęcia, zwiedzili miasto, wieczorem zaś odbyło się przyjęcie w hotelu pod Orłem. Wczoraj rano goście zwiedzili w samochodach bliższe okolice Torunia, oraz odbyli wycieczkę statkiem po Wiśle. O godz. 16 uczestnicy wycieczki odjechali do Warszawy. Zaznaczyć należy, że komitet przyjęcia ofiarował gościom fotografje zabytków Torunia, oraz egzemplarze broszury „Dostęp Polski do morza" w języku francuskim.

We środę wieczorem przybyła wycieczka do Warszawy, witana na dworcu przez przedstawicieli władz, polsko-francuskiego towarzystwa i wielu wybitnych osobistości ze świata politycznego i literackiego.

ZWOLNIENIE MINISTRA PEŁNOMOCNEGO SOBAŃSKIEGO. P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 26 sierpnia b. r., zwolnił, na podstawie art. 56 ust. o państwowej służbie cywilnej, pozostającego w stanie rozporządzalności, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej, Władysława Sobańskiego, ze służby państwowej.

ŚLUB KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO. Wczoraj o godzinie 7-ej rano odbył się w Warszawie ślub Kornela Makuszyńskiego z p. Janiną Zofją Kazimierą Gluzińską, córką prof. Antoniego Gluzińskiego z Warszawy. Związek pobłogosławił ks. dziekan Tobola. W uroczystości wzięła udział najbliższa rodzina panny młodej i przyjaciele Makuszyńskiego.

KRWAWY PORACHUNEK MIĘDZY WSPÓLNIKAMI. Wczoraj o godz. 12 w południe w magazynie ubiorów męskich i damskich pod firmą „Grynbaum i Boczko" przy ul. Marszałkowskiej 112 w Warszawie, dokonano okropnej zbrodni. Do sklepu, w którym przebywał jeden ze współwłaścicieli, 54-letni Benjamin Grynbaum, wszedł drugi wspólnik, Boczko, i wszczął kłótnię na tle finansowem. Nagle Boczko wydobył rewolwer i oddał 4 strzały w kierunku Grynbauma. Grynbaum padł martwy. Zabójcę aresztowano.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI MIAST POLSKICH. Od 22 do do 24 września odbędize się w Poznaniu zjazd przedstawicieli Związku Miast Polskich. Obrady poświęcone będą rozbudowie miast i finansom miejskim. W związku z tem wybrano stałą delegację, do której wchodzą z ramienia magistratu poznańskiego: wiceprezes Związku miast, prezydent miasta Poznania Ratajski i wiceprezydent dr. Kiedacz i radcy Kultys, Pajzderski i Kontrowicz.

OTRUŁ NARZECZONĄ I PODPALIŁ DOM. W Mieścisku (Wielkopolska) niewyśledzony zbrodniarz otruł właścicielkę składu kapeluszy, Czarkowską, obrabował mieszkanie, a następnie je podpalił. Mordercą jest prawdopodobnie młody człowiek, który uchodził za jej narzeczonego, a ostatnio ją odwiedził.

NA KARĘ ŚMIERCI skazany został, na podstawie werdyktu sądu przysięgłych w Grudziądzu, Leon Lewandowski, który wymordował swoją rodzinę, złożoną z 6 osób.

O URUCHOMIENIE ZDROJOWISKA SZKŁO. Dyrektor służby zdrowia, dr. Piestrzyński, udał się ze Lwowa, w towarzystwie prof. Nadolskiego i inż. Franka, do Szkła, nieczynnego obecnie zdrojowiska państwowego. Podróż odbył wskutek podania miejscowej ludności o uruchomienie uzdrowiska, zniszczonego wskutek wojny. Inspekcja wykazała, iż stan domu zdrojowego, łazienek i innych urządzeń jest taki, iż bez wielkich nakładów pieniężnych, przekraczających kilka miljonów, mowy być nie może o uruchomieniu uzdrowiska.

SĄD DORAŹNY W SAMBORZE. Jak wiadomo, dnia 14 sierpnia we wsi Brzegi obok Sambora kilku osobników wtargnęło do domu ruskiego księdza Melnyka. Napastnicy uzbrojeni byli w karabiny, którymi usiłowali księdza w skrytobójczy sposób zamordować. Na szczęście ks. Melnyk ocalał, odnosząc jdynie ciężkie rany na głowie i lewej ręce.

Policja wpadłszy na trop sprawców, wszystkich aresztowała. Są to czterej parobcy z tej samej wsi, którzy w czasie przesłuchania przyznali się do czynu.

Wobec tego aresztowani staną przed sądem doraźnym, który odbędzie się w poniedziałek dnia 5 września w okręgowym sądzie w Samborze.

KRWAWY NAPAD RABUNKOWY NA DOM GOSPODARZA. Na dom Józefa Kuzia, gospodarza w Bilczej Woli, napadli w nocy trzej bandyci, uzbrojeni w broń palną.

Sprawcy napadu do wnętrza domu dostali się w ten sposób, że najpierw wyleźli na dach, w którym sporządzili otwór, poczem tą drogą weszli na strych, a stąd już łatwo znaleźli się w sieniach domu. Gdy następnie udali się do pokoju i od zbudzonego Kuzia zażądali wydania pieniędzy, rodzina tegoż obudziła się i podniosła krzyk. Wówczas bandyci oddawszy kilkanaście strzałów, zbiegli w ciemnościach nocy.

Na miejscu śmierć poniosła córka Kuzia, zaś ojciec Kuzia i jego żona odnieśli po kilka ran postrzałowych.

NIEDŹWIEDZIE pojawiły się znowu w Tatrach. Mianowicie na hali Tomanowej za doliną Kościeliską roztargały niedźwiedzie kilka owiec. Niedźwiedzie dostały się na polską stronę z Tatr czeskich z dóbr Hohenlohego.

TRAGICZNY ZGON KS. KAPELANA WOSIEKA Z OPOLA. Wiadomość o tragicznej śmierci ks. kapelana Antoniego Wosieka z Opola w Tatrach na szczycie Lodowym ,okazuje się prawdziwą. Władze czechosłowackie zawiadomiły Kurję biskupią we Wrocławiu, że zwłoki ś. p. ks. Antoniego Wosieka zniosło ze szczytu czechosłowackie pogotowie tatrzańskie. Bliższych szczegółów o tragicznym wypadku, którego padł ofiarą ś. p. ks. Wosiek, na razie brak. Ś. p. ks. Antoni Wosiek bawił na wakacjach w Zakopanem, skąd urządzał bardzo częste wycieczki na szczyty tatrzańskie.

Ś. p. zmarły urodził się 26 lutego 1900 r. w Gliwicach, święcenia kapłańskie otrzymał 17 marca 1923 r., a kapelanem przy kościele św. Krzyża w Opolu został 19 września 1925 r. Wiadomość, nieoczekiwana o zgonie ś. p. ks. Wosieka, wywarła na całym Śląsku Opolskim duże wrażenie, bowiem zmarły, pomimo swojego młodego wieku, był już znany w szerokich sferach, jako wzorowy kapłan i niezmordowany pracownik wśród ludu polskiego.

WIELKIE OSZUSTWO NA SZKODĘ ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W KRÓL. HUCIE. Władze policyjne na Śląsku w łączności z władzami policyjnemi niemieckiemi, wpadły ostatnio na ślad szajki podrabiaczy znaczków ubezpieczeniowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie. Jakkolwiek już od dłuższego czasu wiedziano, że znaczki te są w obiegu — zresztą świetnie podrobione — trudno było uchwycić nić prowadzącą do kłębka, gdyż szajka działała bardzo ostrożnie i głównie przebywała w Bytomiu, gdzie mieściła się główna kwatera szajki, jak również i fabryka fałszywych znaczków. Przemycali oni fałszywe marki przez granicę i w różnych punktach Śląska polskiego sprzedawali je znajomym o 25 do 35 proc. niżej wartości. Powstałe stąd szkody dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie idą w setki tysięcy, gdyż sprzedawano fałszywe znaczki o większej wartości, mianowicie od 1.50 do 25 zł.

Zmarli:

— Dr. K. **Starzyński,** starszy radca i kierownik wydziału pierwszego urzędu głównego prokuratorji generalnej, zmarł w Warszawie.

Tragiczna wycieczka na Mont-Blanc.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Genewa, w sierpniu.

Jedną z najwspanialszych wycieczek, organizowanych przez liczne kompanje podróżnicze na Riwierze, jest podróż autocasem z nad morza w góry. W przeciągu stosunkowo krótkiego czasu osiąga się cel wszystkich alpinistów oraz „sontagsturystów" **Mont Blanc,** naturalnie tylko jej stopy w Chamonix.

Dojeżdżałem właśnie wygodnym autocasem P. L. M. do Chamonix, podziwiając kąpiącą się w morzu słońca niebotyczną Mont Blanc, gdy oto od Chamonix pędziło co żywo kilka samochodów, których pasażerowie dawali nam znaki zatrzymania się. Gdy zrównaliśmy się z owemi autami, uderzyło nas niezwykłe podniecenie przybyszów, wszyscy naraz wyrzucali długie zdania, z których jedynie słowo **„catastrophe"** było dla nas aż nadto zrozumiałe. Nie zdawaliśmy sobie tylko sprawy, kto uległ katastrofie — sądziliśmy początkowo, że jeden z licznych autobusów gdzieś się rozbił. Dopiero po dość długiej chwili, gdy nasi informatorzy nieco ochłonęli z przerażenia, dowiedzieliśmy się, że pociąg kolei zębatej Chamonix—Montenvers wykoleił się. Przyznam się, że nawet po otrzymaniu tej wiadomości, niezbyt się tem przejąłem. Ne znałem bowiem jeszcze zarówno fatalnego miejsca, jak i samych skutków naprawdę straszliwej katastrofy.

Gdy przybyliśmy do Chamonix, zauważyliśmy niesłychane przygnębienie. Już z samego zewnętrznego wyglądu Chamonix mogliśmy wyczuć, iż katastrofa pod Mont Blanc musiała przybrać nieprawdopodobne rozmiary. I tak było istotnie. Po raz pierwszy Mont Blanc pochłonęła naraz tak olbrzymią ilość ofiar: **21 zabitych i około 35 ciężko rannych.**

Co żywo ruszyliśmy na miejsce tragicznego wypadku. Po drodze dowiedzieliśmy się, że na wiadukcie niezwykle długim, wijącym się w kształcie litery S, w pobliżu dworca **w Montenvers,** wykoleiła się lokomotywa, uderzyła o poręcz wiaduktu i runęła w przepaść, pociągając za sobą pierwszy wagon, w którym siedziało z górą **60 turystów.**

Pierwsze — jak zwykle — informacje były nieścisłe, a raczej bardzo przesadzone. Twierdzono więc, że nikt się nie wyratował, to cyfra zabitych malała, po jakimś znów czasie rozpuszczono hiobową wieść, że i drugi wagon podzielił los pierwszego.

Wśród takiego nastroju doszliśmy do miejsca katastrofy, ale jak, tego sam nie wiem, pędziłem za drugimi, a ciekawość i obowiązek dodawały mi sił pokonywania, w miastowem obuwiu, trudności terenowych.

Krew ścięła się nam w żyłach na widok **dantejskich scen,** jakie rozgrywały się pod fatalnym wiaduktem. Jęki i nawoływania, trudne do opisania, dobywały się z pod roztrzaskanego wagonu i przygniatającej go lokomotywy. Wokół poszarpane członki ludzkie, obficie zbroczone krwią. Daremnie silą się pierwsi ratownicy, aby podważyć wagon, aby wyciągnąć z pod niego nieszczęśliwych turystów. Niema potrzebnych narzędzi, które dopiero nieco później sprowadzono wraz z pomocą wojskową. Ratunek też szedł już wówczas raźniej. Lewarami podniesiono wagon, lecz ci, którzy leżeli nim przywaleni **nie dawali już znaku życia, zginęli na miejscu.** Pomoc natrafiła na trudności także wskutek rozpaczliwego lamentowania krewnych, którzy siedzieli w ocalałym wagonie, a potem rzucili się do wąwozu, aby szukać swoich. Dopiero ostre zarządzenia władz wprowadziły porządek. Kolumny sanitarne opatrywały na miejscu rannych, poczem przenoszono ich do pobliskiego hotelu **„de la Mer de Glace",** który całkowicie zamieniono na szpital. W wielkiej czytelni dokonywano operacyj. Przybyło też kilku księży, którzy umierającym udzielali ostatniej pociechy.

Do późnej nocy pracowali lekarze, z podziwienia godną wytrwałością, mimo, że zadanie, jakiego się podjęli, było naprawdę ponad siły ludzkie. Wszak musiano dokonać około **15 amputacyj,** a niemal wszystkich rannych operować.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się również maszynista, któremu lokomotywa odcięła obie nogi. Gdy go przyniesiono do sali operacyjnej, odzyskał na chwilę przytomność i oświadczył do otaczających go lekarzy, że wina nie leży po jego stronie, on starał się przeszkodzić katastrofie, jednak bezskutecznie, albowiem szyny były oślizgłe. Po tych słowach **wyzionął ducha.** Większość rannych przewieziono po dokonanej operacji do szpitala w Annecy i Bonneville.

Straszny i przerażający grozą widok przedstawiała sala koncertowa hotelu, przemieniona w kaplicę. Wystawione tam były zwłoki uczestników fatalnej wycieczki, **nieprawdopodobnie zniekształcone.** Wielkie też trudności miały władze przy stwierdzaniu identyczności ofiar. Przeważnie zginęli **Anglicy i Amerykanie,** którzy też stanowili gros wycieczki.

Przyczyny katastrofy — jak dotąd — nie ustalono. Zeznania podróżnych nieszczęsnego pociągu nie przyniosły rozwiązania zagadki. Naogół jednak wszyscy utrzymują, że pociąg jechał z szaloną szybkością i już w czasie drogi podróżni przewidywali nieszczęście. — Wielu też z nich **wyskoczyło** z pędzącego pociągu i tem się ocalili. Szyny były rzeczywiście bardzo śliskie i maszynista prawdopodobnie nie mógł zatrzymać lokomotywy. Że katastrofa nie przybrała jeszcze większych rozmiarów, to zawdzięczać należy konduktorowi drugiego wagonu, który widząc, iż pociąg pędzi z coraz bardziej rosnącą szybkością i przeczuwając tragiczny koniec, **odczepił swój wagon i zahamował go,** w ten sposób ratując 60 podróżnych.

Chamonix pogrążyło się w żałobie. Na masztach gmachów publicznych zawisły czarne chorągwie. Przedstawienia i koncerty odwołano.

Wkrótce też ciężkie, ołowiane chmury zasłoniły Mont Blanc i runął potężny deszcz, jakby i Natura rozpłakała się nad otwartym grobem 21 turystów. **Dr Wacław Szperber.**

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 1 września

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek „Balladyna", jutro po raz 36-ty „Proboszcz wśród bogaczy". Próby z „Króla" Flers'a-Caillavet'a pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego dobiegają końca. Świetna komedja polityczna, zagrana po raz pierwszy w Krakowie w 1909 roku i powtórzona później 19 razy, nie była wznawianą od lat 15-tu. Nieznana więc dzisiejszemu pokoleniu widzów, wraca na afisz, nie uroniwszy nic z aktualności i humoru, który z głębszym sensem satyrycznym błyska w zabawnych przygodach króla Serdanji, zaplątanego w paryskie igraszki trafu i miłości. Rolę tytułową odtworzy p. Strzelecki. Premjera w sobotę.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Balladyna".
Piątek: „Proboszcz wśród bogaczy".
Sobota: „Król" (premjera).

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Blondynka czy brunetka".
Nowości: „Nędznicy".
Promień: „Księżna Gdańska".
Sztuka: „Za cenę duszy i ciała".
Uciecha: „Przygoda księżnej Samow" (Hela Moja).
Wanda: „Rozpętane żywioły" i „Gwiazda N. Jorku".
Warszawa: „Dziewczęta pod kuratelą".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek, dnia 2 września.

Kraków (422). G. 17.25—17.55: Program dla dzieci, g. 18—19: Transmisja z Warszawy, g. 19—19.25: Odczyt p. t. „Lis mikita we wierzeniach ludów wschodnich", wygł. prof. E. Wyrobek, g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. dr W. Ormicki, asyst. U. J., g. 20—20.30: Komunikat sportowy i inne, g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111). G. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT i nadprogram, g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, g. 16.45—17: Komunikat harcerski, g. 17—17.50: Audycja dla dzieci, g. 17.50—18: Nadprogram, komunikaty, g. 18: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Leopold Dworakowski (skrzypce), Stanisław Znicz (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.), g. 19—19.15: Komunikaty PAT, g. 19.15—19.35: Rozmaitości, g. 19.35—20: Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne", wygł. p. Adam Miłobędzki, g. 20—20.15: Komunikat rolniczy, g. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Włodzimierz Kaczmar (śpiew), Leopold Szpinalski (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.), g. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT i nadprogram.

Poznań (280.4) G. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej, g. 14: Notowania giełdy pieniężnej, g. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka", g. 19—19.10 Nadprogram i komunikaty, g. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Bogactwo narodowe Stanów Zjednoczonych", wygłosi p. Stanisław Punicki, g. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze, g. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Życie na wielkim statku transatlantyckim", wygłosi p. Melcer-Rutkowska, g. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy, g. 22: Sygnał czasu.

Berlin (483.9 i 566) G. 17: Koncert, g. 20.30: Pieśni wesołe, g. 21: Koncert, g. 22.30: Muzyka lekka.

Frankfurt (428.9) G. 19.30: „Madame Butterfly", opera G. Pucciniego, następnie koncert.

—0—

WYKŁADY PEDAGOGICZNE PRZEZ RADJO. Program wykładów pedagogicznych przez Radjo, organizowanych staraniem ministerstwa W. R. i O. P. i przeznaczonych przedewszystkiem dla nauczycielstwa, obejmie we wrześniu b. r. następujące odczyty: 5 września wiz. dr Sławomir Czerwiński: „O stosunku nauczyciela do ucznia". Dnia 12 września wiz. Jan Hallmana „Sprawozdanie ze Zjazdu oświatowego w Genewie, sierpień—wrzesień 1927 r.". Dnia 19 września dyr. p. dr Tadeusz Kupczyński: „Samorząd szkolny". Dnia 26-go września ppułk. Władysław Kiliński: „Państwowa praca nad wychowaniem fizycznem młodzieży". Odczyty wygłaszane będą nadal na stacji nadawczej Polskiego Radja w Warszawie, w poniedziałek o godz. 17 min. 20.

Kultura i sztuka.

Nowe zabytki sztuki polskiej.

Z Torunia donoszą: Kustosz Muzeum wielkopolskiego dr. Brozig, który w dalszym ciągu czynił poszukiwania na Pomorzu w sprawie inwentaryzowania zabytków i rzeźb gotyckich — o czem w swoim czasie donosił I. K. C." — **odkrył w okolicy Skarszew w małem kościółku w Obożnie kilka bardzo ciekawych figur, pochodzących z XV w., mianowicie rzeźbę M. Boskiej z Dzieciątkiem. Rzeźba w ujęciu podobna do M. Boskiej w Pilźnie i do figury M. Boskiej, przechowywanej w Muzeum Narodowem w Krakowie.** Prócz tej rzeźby znajduje się w tym kościółku rzeźba t. zw. **„pieta", która jest prawie kopia zniszczonej piety w Nowym Mieście w Wielkopolsce. Trzecia figura przedstawia św. Florjana i pochodzi z XVI. w.** Jest ona mocno podniszczona, albowiem **znajdowała się na zewnątrz kościoła.** Dr. Brozig zwiedzając kościółki w okolicy Pelplina, Tczewa i Kościerzyny odkrył dalsze **okazy rzeźb gotyckich,** nieznane dotychczas ani w niemieckiej ani w polskiej nauce. Do najciekawszych figur w XV w. oprócz figury M. Boskiej w Klonowie i Luboszowie należy bezwątpienia **cudowna figura M. Boskiej w Cunowie i M. Boskiej w Swarzewie nad morzem.** Według opowiadania ludności tamtejszej, **rzeźba pochodzi z Helu.**

Wartość naukowa odkrytych rzeźb jest wprost ogromna. Z odkrycia ich wynika niezbicie, że **o importowaniu tych figur z Niemiec niema mowy.** Zadaniem więc nauki polskiej będzie ustalenie pochodzenia tych rzeźb z warsztatów miejscowych.

—0—

ODZNACZENIE POLSKIEGO ESPERANTYSTY. Na miedzynarodowym konkursie dorocznym, urządzonym przez katalońskich esperantystów w Barcelonie, premję za najlepszą prace w dziedzinie dydaktyki otrzymał dr Leopold Dreher z Krakowa.

UCZENI POLSCY W TURCJI. Tureckie ministerstwo oświaty wydało wczoraj w Angorze śniadanie na cześć trzech profesorów polskich, którzy przybyli do Turcji w celu przeprowadzenia tam badań naukowych. W śniadaniu wzięli udział wyżsi urzędnicy ministerstwa oświaty. Uczeni polscy udają się do Samsoun, wracać zaś będa inna droga przez Sivas.

LAUREAT NAGRODY LITERACKIEJ M. FRANKFURTU. W 178 rocznicę urodzin Goethego nastąpił we Frankfurcie n. Menem uroczysty akt wręczenia nagrody literackiej w wysokości 10 tys. mk. ustanowionej w br. przez magistrat miasta. Pierwszym laureatem nagrody m. Frankfurtu został znany poeta niemiecki Stefan George.

Pierwszy polski film morski.

Realizacja pierwszego polskiego filmu morskiego p. t. „Zew Morza", według scenarjusza Stefana Kiedrzyńskiego, wzbudziła w społeczeństwie żywe zainteresowanie. W związku z tem zwróciliśmy się do prezesa działu filmowego Ligi Morskiej i Rzecznej porucznika marynarki p. Władysław Wolskiego, który udzielił nam następujących informacji.

Filmy morskie cieszą się dużą frekwencją publiczności kinowej, ze względu na szereg ciekawych i grozą tchnących możliwości reżyserskich, oraz dużej fotogeniczności morza. Wśród wyświetlanych dotychczas w Polsce morskich filmów, większość wykonana została przez wytwórnie niemieckie, posługując się filmem, jako znakomitym środkiem propagandy marynarki niemieckiej. Na cele te przeznacza się w Niemczech wcale pokaźne fundusze. W Polsce przez szereg lat czekaliśmy na stworzenie pierwszego polskiego filmu morskiego. Obojętność, jaką okazywało do niedawna polskie społeczeństwo dla morza i jego swoistego, lecz obcego jeszcze dla nas, życia nie była zachętą dla polskich przedsiębiorstw filmowych do podjęcia się wykonania filmu morskiego. Chcąc sprawę tę ruszyć z miejsca, Liga Morska i Rzeczna wykonała w maju r. b. pierwszy film, oparty wyłącznie na morskich motywach, p. t.: „Dzień Marynarza Polskiego". Film ten nie duży zresztą z powodu szczupłości środków, jakimi rozporządzała Liga, stał się zachętą do dalszych w tej dziedzinie kroków. W lipcu r. b. wytwórnia „Leofilm" przystąpiła do realizacji wielkiego filmu morskiego, co spotkało się z całkowitem poparciem Ligi, przy pomocy której kierownictwo marynarki wojennej oraz marynarka handlowa oddały do dyspozycji realizatorom filmu szereg okrętów wraz z załogami. Czuwając nad układem i wykonaniem scen na morzu, byłem obecny przy nakręcaniu filmu na wybrzeżu i muszę stwierdzić, że scenarjusz Stefana Kiedrzyńskiego, reżyserowany przez p. H. Szaro, dostarczył szeregu momentów nader ciekawych, o żywej akcji i wysoce dramatycznem napięciu. Zajmująca treść filmu oparta jest na przeżyciach młodego chłopa, który idąc za głosem swych marzeń, po przezwyciężeniu wielu rudności, zostaje oficerem marynarki handlowej, a następnie wojennej. Sceny na okręcie szkolnym marynarki handlowej „Lwów", na pełnem morzu, strzelanie torpedami, pełny emocyj pościg torpedowca i hydroplanu za uciekającym jachtem, walka zbuntowanej załogi na jachcie oraz przedewszystkiem prolog z życia korsarzy z XVII. wieku tworzą nadzwyczaj efektowną i przykuwającą uwagę całość.

Wielką ozdobą filmu jest również udział i gra świetnej artystki p. Marji Malickiej, kreującej główną rolę kobiecą. Pogoda w czasie zdjęć naogół dopisała. Wszystkie wyżej wymienione czynniki pozwalają przypuszczać, że film będzie bardzo udatnym i spotka się z zasłużonem uznaniem naszego społeczeństwa, co powinno przyczynić się do dalszych w tym kierunku przedsięwzięć krajowych wytwórni filmowych na terenie polskiego wybrzeża i morza.

Wkońcu, jako przedstawiciel Ligi Morskiej i Rzecznej, pragnę wyrazić najwyższą radość, iż polska produkcja filmowa wzięła udział w olbrzymim wysiłku, jaki w naszych oczach dokonywa się w kierunku zapoznania naszego społeczeństwa z morzem, jego życiem i zagadnieniami. Bowiem film z natury rzeczy, docierając do najbardziej odległych zakątków Rzpltej, spopularyzuje ideę morza, wykazując wysiłek Polski dokonany już w tym kierunku, jak również zachęcając do dalszej żmudnej, lecz wdzięcznej pracy, która stoi przed nami.

Zjazdy międzynarod. we wrześniu

Oprócz 46-tej sesji Rady Ligi Narodów, wyznaczonej na 1 września, oraz 8-go zgromadzenia ogólnego, zwołanego do Genewy na 5-go września, miesiąc ten obfitować będzie w szereg zgromadzeń i kongresów międzynarodowych różnego rodzaju.

Dnia 4 września odbędzie się III-ci międzynarodowy Kongres Naukowej **Organizacji Pracy,** dnia 5 b. m. odbędzie się międzynarodowa konferencja **Tow. Opieki nad emigrantami** w Genewie, dnia 6 b. m. — międzynarodowa parlamentarna **konferencja handlowa** w Rio de Janeiro, dnia 14 b. m. — Zjazd Międzynarodowego **Związku urzędników** w Norymberdze, dnia 19 b. m. Zjazd urzędników sanitarnych Ligi Narodów w Berlinie, dnia 21 b. m. — ogólne zgromadzenie Międzynar. **Biura pedagogicznego** w Genewie, dnia 25 b. m. III-cia międzynarodowa **konferencja inwalidów wojennych** w Wiedniu, dnia 26 b. m. — kongres Międzynar. Konfederacji **pracowników umysłowych** w Paryżu, dnia 28 b. m. — dziesiąta sesja Międzynarodowej Komisji do **walki z opjum** w Genewie, dnia 28 b. m. — Komitet ekspertów **Opieki nad dzieckiem** przy Lidze Narodów w Wiedniu. Wreszcie, również we wrześniu, ma się odbyć w Pradze międzynarodowa konferencja **współpracy ekonomicznej.**

Na miesiące następne liczba zapowiedzianych zjazdów międzynarodowych przestawia się jeszcze obficiej.

—0—

Dział gospodarczy

Rokowania handlowe polsko-łotewskie.

Gdańsk, 1 września (PAT). „Baltische Presse" donosi z Rygi: W toku rokowań handlowych **polsko-łotewskich** omówiono wszystkie kwestje o charakterze ogólnym, przedewszystkiem **polski system kontyngentów, ograniczający import produkcji łotewskiej do Polski.** Delegacja polska oświadczyła, że **ograniczenia te będą mogły być złagodzone** tak dalece, że Łotwa będzie mogła eksportować swoje produkty do Polski w miarę zapotrzebowania w Polsce. Na posiedzeniu plenarnem delegacja polska przedłożyła pisemne propozycje. Przebieg pierwszego posiedzenia wykazuje, iż po obu stronach panuje celowa dążność do osiągnięcia porozumienia.

—0—

Rynek papieru.

Na rynku papieru w dalszym ciągu ruch duży. Fabryki zawalone są zamówieniami, których niejednokrotnie wykonać nie mogą. Wskutek tego wzrasta z dnia na dzień import papieru zagranicznego i przybiera w ostatnich czasach zastraszające wprost formy. Produkcja papieru jest w tym roku najwyższa, jaką kiedykolwiek nasz przemysł papierniczy wykazywał. Ceny utrzymują się od 1 maja na niezmienionym poziomie. W hurcie są cene przeciętnie o 8 do 10 proc. wyższe od fabrycznych. Hurtownicy pokrywają fabrykantom 30 do 50 proc. należności gotówką, resztę zaś wekslami z terminem od 60 do 75 dni; detaliści otrzymują od hurtowników towar przeważnie na rachunki otwarte lub krótkie weksle. Jedynie mniej znani i drobni odbiorcy, muszą pokrywać wielką część należności gotówką. Wypłacalność dobra. Notują za 1 kg. loco fabryka: papier gazetowy rotacyjny — 0.68 (cena netto), drukowy matowy gorszy — 0.79, matowy lepszy — 0.94, drukowy satynowany — 0.85, satynowany lepszy — 1 zł., kancelaryjny bezdrzewny klasa IV — L. 96, piśmienny satynowany klasa VI — L. 10, piśmienny satynowany klasa V — 1.29, ilustracyjny — 1.15, pakowy natronowy — 1.25, pakowy biały 0.71 zł. (ceny brutto, od powyższych cen otrzymuja hurtownicy rabat). Notują w hurcie za 1 ryzę: papier afiszowy naturalny — 15.40, drukowy satynowany (63/95 cm. 22 i pół kg. wagi) — 44.10, inne drukowe satynowane — 43 — 43.25 — 49 zł., papiery rubrykowane — 21.10 — 23.40 — 31.50 — 38.20 — 52.80 — 67.65 zł.

Eksport naszego papieru jest jedynie duży w dziale bibułek papierosowych, które biorą przeważnie kraje bałkańskie. Największą produkcję bibułek wykazują fabryki Mirków i Żywiec.

Eksport grzybów z Polski do Ameryki.

Rynek Stanów Zjednoczonych jest niezmiernie pojemny na ten towar, lecz ceny kalkulują się zależnie od jakości towarów, wykazując znaczne odchylenia. I tak np. grzyby importowane z Włoch osiągnęły cenę przeciętną loco Chicago 1.38 dol. za funt sadzonych grzybów, gdy przeciętna cena za grzyby importowane z Francji wynosiła 35 centów. Grzyby konserwowane nie wykazują już tak wielkich odchyleń, gdyż przeciętna importów z Włoch osiagnęła 30 centów za funt, a importów francuskich 22 centy.

Polskie grzyby są znane i cenione na rynku amerykańskim i znajdują chętnych odbiorców. Jednakże eksporty polskie nie są jednolitej jakości, są źle pakowane i często całe partje spleśniałych grzybów pochodzące z Polski, były niszczone na chicagoskiej komorze celnej. Zdarzało się również, że wysyłający, chcąc zyskać na wadze, przysypywał grzyby piaskiem.

Zrzeszenia kupieckie powinny zająć się sprawą skupienia eksportu grzybów do Ameryki w ręku fachowców, by osiągnąć pierwszorzędny materjał eksportowy, odpowiednie opakowanie i w ten sposób zyskać wyższe ceny na rynku amerykańskim. Organizacja eksportu powinna mieć na uwadze następujące okoliczności:

1) Tylko większe partje grzybów zyskają lepsze ceny; 2) Jednolitość produktu powinna dotyczyć nietylko jednej partji, lecz też specyfikacji stałych następujących po sobie partyj; 3) Powinna być ustalona forma opakowania, która przy jednolitej formie zewnetrznej będzie nosiła napis „Made in Poland"; 4) Opakowanie grzybów suszonych powinno chronić od zniszczenia spowodowanego morskiem powietrzem.

Bliższych informacyj udzieli Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Głogowska 42.

—oSo—

Kronika ekonomiczna.

ROKOWANIA Z GRUPĄ WŁOSKO-POLSKĄ W SPRAWIE ORBISU. Rokowania, jakie od szeregu dni toczą się w sprawie zawarcia układu z nowem włosko-polskiem konsorcjum i oddania mu „Orbisu", nie posunęły się zbytnio naprzód. Omówiono dotychczas sprawę kapitału zakładowego, którego ostatecznej cyfry jeszcze całkowicie nie skonkretyzowano, następnie przyjęto oświadczenie nowego konsorcjum w sprawie przejęcia wszelkich zobowiązań po „Orbisie", wreszcie termin trwania umowy określono na lat 15.

Podobno utworzyła się nowa grupa finansistów, reprezentujących **kapitał niemiecki,** która ma zamiar starać się o wyjednanie koncesji. Nie znając konkretnych propozycji grupy niemieckiej, trudno zająć stanowisko wobec tej nowej oferty, jednak zaznaczyć należy, że w obecnych warunkach specjalne faworyzowanie kapitału niemieckiego nie dałoby się usprawiedliwić.

O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH MIĘDZY ALGIEREM I TUNISEM A POLSKĄ. Z początkiem października br. wyjeżdża na kilka tygodni do Algieru i Tunisu kierownik polskiej placówki konsularnej w Marsylji, celem konkretnego zbadania terenu dla nawiązania stosunków handlowych między wspomnianemi kolonjami francuskiemi a Polską. Sfery gospodarcze zachodniej Małopolski, które chciałyby się zainteresować handlem z Algierem i Tunisem, zechcą donieść o tem Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

PRZEDŁUŻENIE CZASU PRACY NA KOLEJACH SZWAJCARSKICH. Stale pogarszający się stan finansowy związkowych kolei szwajcarskich doprowadził, po długich dyskusjach, do przyjęcia przez Radę Związkową projektu ustawy, która umożliwia, na przeciąg lat 10, **przedłużenie czasu pracy** bardzo znacznej liczby kolejarzy. Przeciętne przedłużenie **wynosić będzie pół godziny** na dobę, oraz jednoczesne skrócenie urlopów o przeciętny okres pół tygodnia. Zarząd dróg żelaznych spodziewa się, że osiągnie 5 i pół miljona franków oszczędności z racji przedłużenia dnia pracy i 850.000 franków oszczędności z racji skrócenia urlopów.

Związki zawodowe kolejarzy zapowiadają podjęcie walki z powyższą decyzją.

W STULECIE CUKROWNICTWA POLSKIEGO. W dniach 1—3 września odbędzie się w Warszawie VI Zjazd Cukrowników Rzeczypospolitej Polskiej, poświęcony uczczeniu stulecia cukrownictwa polskiego. Program Zjazdu obejmuje: 1 września godz. 10 — nabożeństwo w kościele św. Krzyża, godz. 11 — otwarcie Zjazdu (sala Stow. Techników, Czackiego 3), przemówienia prezesa i wiceprezesa Rady nacz. Referaty „Stan ekonomiczny cukrownictwa polskiego" — prezes J. Zagleniczny. „Rząd a cukier" dyr. T. Drzażdżyński. Godz. 13 i pół śniadanie. Godz. 20 — teatr.

Dnia 2 września: godz. 11 referaty: „Krótki zarys historji cukrownictwa w Polsce — red Przyrembel. „Nowe prądy w chemji cukrowniczej" — prof. K. Smoleński. „Kartel cukrowniczy w Polsce a inne kartele cukrownicze w Europie" — W. Osten-Sacken. — Godz. 16 i pół wycieczka statkiem na Wiśle.

Dnia 3 września — godz. 11 — zwiedzenie instytutu Chemiczno-Technicznego na Żoliborzu. Godz. 21 raut w salach recepcyjnych Resursy Kupieckiej.

Zjazd zaszczyci swoją obecnością Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przedstawiciele rządu, Sejmu, Senatu, oraz reprezentanci prasy.

EKSPLOATACJA PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ przybiera coraz więcej cech unormowania. Na tartakach Spółki „Cenzury" idzie praca. Spółka przygotowuje się do nadchodzącej kompanji eksploatacyjnej, która rozpocznie się mniej więcej aż około 400 tysięcy festmetrów drzewa, z czego 50% przypada na drzewo opałowe. W ostatnich czasach posunęła się silnie rozbudowa kolejek wgłąb puszczy. Zostały udostępnione drzewostany, znajdujące się w odległości 18 — 20 klm. od najbliższych stacyj. Sieć kolejek jeszcze w ciągu roku bieżącego będzie przesunięta o 10 klm. wgłąb. Na tartakach zostały wprowadzone liczne inowacje, jak ekshaustory dla trocin, elewatory dla desek i t. d.

WZROST WYWOZU SZWEDZKIEGO. Według ogłoszonego przez Szwedzką Izbę Handlową sprawozdania, eksport szwedzki przewyższył w miesiącu lipcu import o poważną sumę 20 milj. koron szwedzkich. Szczególnie wzrósł wywóz świń, masła, miazgi drzewnej, papieru, rudy żelaznej i maszyn. Importowano natomiast znacznie więcej węgla, bo 419 tysięcy ton w przeciwieństwie do 167.679 ton w lipcu roku ubiegłego.

PRZEMYSŁ NAFTOWY. Na światowym rynku produktów naftowych panuje w dalszym ciągu tendencja słaba, spowodowana nadprodukcją ropy. Zamierzone przez naftowe sfery Ameryki sztuczne ograniczenie produkcji nie dało dotychczas pozytywnych rezultatów. Wskutek ogólno-światowej depresji, tendencja dla produktów naftowych na rynku naszym jest również zniżkowa. Przyczynia się do tego w pewnym stopniu silna konkurencja między poszczególnemi firmami, które po zlikwidowaniu kartelu starają się dawać konsumentom towar na możliwie dogodnych warunkach, ażeby móc się utrzymać na rynku. Niektóre rafinerje pracują z silnym deficytem. Tendencja dla benzyny bardzo słaba, lepiej natomiast idą oleje wskutek ożywionego ruchu w przemyśle. Sezon dla nafty rozpocznie się dopiero z początkiem jesieni. Narazie w tym dziale ruch minimalny. Szczególnie słabą tendencję mają ceny eksportowe. Notują między innemi za 100 klg. w dolarach franco granica: nafta destylowana — 2.65, rafinowana — 2.75, olej gazowy średni 2 dol., parafina 8.25—8.50 dol.

PRODUKCJA GAZOLINY. Wytwórczość gazoliny z gazów ziemnych wyniosła w drugim kwartale r. b. 7,125.061 kg., podczas gdy w pierwszym kwartale 6,371.284 kg. Wzrost produkcji gazoliny w porównaniu z kwartałem pierwszym wynosi przeto 12 proc., natomiast w porównaniu z drugim kwartałem 1926 r. 77 proc. Na wytworzenie gazoliny zużyto w drugim kwartale br. 64,535.210 mtr. sześc., podczas gdy w pierwszym kwartale 54,926.211 metr. sześc. Zbyt wewnętrzny gazoliny wynosił w pierwszym kwartale br. 5,200.867, natomiast w drugim kwartale wzrósł on do 6,676.751 kg. Zagranicę wywieziono w pierwszym kwartale 409.535 kg., natomiast w drugim kwartale tylko 212.012 kg. Z powyższej ilości przypada 145.202 kg. na Czechosłowację, 33.820 na Austrję, 22.990 na Szwajcarję, a na Węgry 10.000 kg.

RYNEK CELULOZY. Na rynku celulozy ruch bardzo znaczny. Fabryki wskutek ożywienia się w przemyśle papierniczym nie mogą nadążyć z wykonaniem zamówień. Produkujemy w kraju miesięcznie przeciętnie około 4.500 ton. Eksport ustał zupełnie, ponieważ rynek wewnętrzny konsumuje całą produkcję. Przemysł celulozy rozwija się bardzo poważnie i czyni wielkie postępy na polu rozbudowy i inwestycji. Fabryka celulozy we Włocławku urządza obecnie nową elektrownię i sprowadza cały szereg nowych maszyn. Fabryka ta dąży do osiągnięcia produkcji miesięcznej w wysokości conajmniej 5.000 ton.

Ceny celulozy utrzymują się od 1 maja na niezmienionym poziomie. Za 100 klg. celulozy normalnej płaci się loco fabryka 54.04, za 100 kg. celulozy bielonej 73 zł.

RYNEK BARWNIKÓW. Na rynku barwników ruch duży, fabryki włókiennicze i garbarnie, które są głównymi odbiorcami, zaopatrują się zawczasu w barwniki na sezon zimowy. Podczas, gdy jeszcze w roku ubiegłym rynek wewnętrzny konsumował przeważnie barwniki zagraniczne, gównie niemieckie, to obecnie połowa tylko z ogólnej sumy konsumcji przypada na wyroby zagraniczne, reszta zaś na krajowe. Całe zapotrzebowanie wewnętrzne na barwniki wynosi rocznie przeszł 1 miljon kg. barwników typów skoncentrowanych, co odpowiada mniej więcej ilości 2 i pół miljona kg. barwników przedwojennych. Przed wojną konsumowała sama tylko Kongresówka blisko dwa razy więcej. Poza barwnikami niemieckiemi przychodzą do Polski gównie włoskie i szwajcarskie. W kraju mamy jedną wielką fabrykę w Zgierzu, prócz tego mniejsze wytwórnie.

Surowiec, potrzebny do produkcji, znajduje się częściowo w kraju, częściowo zaś sprowadza się z zagranicy. Przemysł nasz, zwłaszcza włókienniczy i garbarski, dąży obecnie do zupełnego uniezależnienia się od zagranicy, dlatego też można polskiej wytwórczości barwników wróżyć bardzo szybki rozkwit. Eksport nasz kieruje się w małych ilościach do Rosji i Czechosłowacji.

METALE I WYROBY METALOWE. Po okresie stagnacji, jaką przeżywało hutnictwo śląskie w miesiącach kwietniu i maju, wywołanym walką o ostateczne ustalenie cen i przeprowadzeniem nadmiernych zakupów surowców, zbyt powoli powracał do stałej normy. O ile chodzi o rynek krajowy, zbyt osiągnął w czerwcu 54 tys. ton, w lipcu 50 tys. ton. Sierpień utrzymuje się według dotychczasowych obliczeń na tym samym poziomie. Natomiast najbliższe dwa miesiące sądząc z napływających licznie zamówień przyniosą polepszenie. W miesiącach tych zresztą rokrocznie robi się większe obroty wobec większej ilości gotówki na rynku. Czy obecnie nadchodzący okres ożywienia będzie silniejszy od poprzednich lat, trudno dzisiaj przewidzieć. Zamówienia w związku z ruchem budowlanym nie wpływają specjalnie na obroty.

SKÓRY. Lakiery są bardzo poszukiwane i podrożały o 8 proc. Popytem cieszyła się gemza czarna i bronzowa. Poza tem obroty były bardzo małe w hurcie i detalu. Warunki kredytowe zależą od gatunku: za bukaty żądają 50 proc. gotówką i weksli do 3 miesięcy, za saki — 40 proc. gotówką, za zagraniczne — 30 proc. Twarda skóra ma mocną tendencję. Zanotowano u hurtowników: Faszety czarne — 1.85, cieliste — 1.90, Podklejki „1 1" — 0.72 dol., „3/4" — 57. „1 2" — 37, gorsze: „1 1" — 67, „3/4" — 55, „2/2" — 35. Szpigel biały z prowincji — 49—50, warszawski — 6.50 zł., szpice — 5.50. Bukaty grochowskie — 2.60, grodziskie I — 2.55, II — 2.30, III — 2.05, Buchmana „3" — 0.35 dol., „4" — 33, „5" — 30. Cuda I — 2.40, II — 2.10, Wołomińskie — 2.55. J. Horna II — 2.65, III — 2.40, IV — 2.15. Saki Cuda prima — 2.60, I — 2.40, II — 2.20, III — 2.00.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE MEBLI GIĘTYCH. W przemyśle tym wskutek spadku cen krajowych i zagranicznych zapanowały pewne trudności. Przyczyny należy szukać w tem, że gros fabryk w b. Kongresówce, które miały wyrobiony eksport do Rosji, z powodu wstrzymania tego eksportu, rzuca na rynek krajowy i zagraniczny wielką ilość towaru. Ta nadmierna więc podaż i brak zdrowej konkurencji w tym przemyśle spowodowały ogromną derutę cen na rynku zagranicznym. Do tego przyłączają się również trudności natury finansowej oraz brak odpowiednich kapitałów obrotowych, zmuszając fabrykanta do rzucania towaru na rynek po zbyt niskich cenach.

SYNDYKAT EKSPORTOWY PRZEMYSŁU MEBLARSKIEGO. W połowie września r. b. z inicjatywy Państw. Instytutu Eksportowego ma odbyć się konferencja, w której wezmą udział przemysłowcy branży meblowej. Celem konferencji będzie utworzenie syndykatu eksportowego przemysłu meblarskiego. Fabryki mebli, któreby pragnęły wziąć udział w obradach, zechcą się zwrócić do P. I. Eks. Inicjatywa P. I. E. pozostaje w związku z dobremi konjunkturami zagranicznemi dla polskiego eksportu meblarskiego, który, szczególnie w Szwajcarji, może znaleść niezły rynek zbytu.

Z RYNKU JAJCZARSKIEGO. Dnia 20 bm. otrzymano w Warszawie wiadomość z zagranicy o dużej ilości jaj rosyjskich i rumuńskich, rzuconych na rynki zagraniczne. Według tej relacji cena tych jaj loco granica niemiecka równa się cenie jaj polskich, tj. 26.5 dolarów za skrzynię, zawierającą 1.440 sztuk. Jednakże wobec tego, że eksportowy towar rosyjski jest „grubszy" (większe jaja), chwilowo eksport jaj z Polski uległ pewnej redukcji. W Warszawie jaja nadal sprzedawane są po cenach od 170—210 zł. za skrzynię.

Tendencja na rynkach zagranicznych na jaja jest w dalszym ciągu niewyraźna. Zagranica wstrzymuje się od zakupów większych czekając na ukończenie żniw. Ceny w kraju się obniżyły, przybyło więcej towaru na rynku wewnętrznym i zewnętrznym, ceny wahają się od 22—23 dolarów za skrzynię; ceny na eksport od 26.50 do 27.50 dolara za skrzynię, zależnie od jakości. Najwięcej towaru idzie do Niemiec, a przez Niemcy do Anglji.

MATERJAŁY BUDOWLANE. Zanotowano ceny: kafle białe, za sztukę 1.35 zł., kolorowe 1.35 zł., szmelcowane 2.20, kwadratele 60—80 gr., narożniki 90—1.60. Posadzka za m. kw. 12—15 zł., płyty okładzinowe 27. — Oszklenie grub. 1.8 mm. 6.50 za m. kw. Szkło „4/4" 3.50.

Ze sportu.

Ł. K. S. (Łódź) — WISŁA.

Najbliższe zawody o mistrzostwo Polski Wisły z Ł. K. S. budzą niezwykle wielkie zainteresowanie ze względu na bardzo dobrą formę Łodzian, o czem świadczą **ostatnie zwycięstwa tej drużyny nad Cracovią (4:2) i Czarnymi (4:0).** Łodzianie wystąpią w Krakowie z nowym atakiem, który tak walnie przyczynił się do pogromu Czarnych na ich własnem boisku. Jak drużynie tej zależy na zwycięstwie z „Wisłą" świadczy fakt wysłania graczy łódzkich przez zarząd Ł. K. S.-u wprost ze Lwowa do Zakopanego na kilkudniowy wypoczynek akurat przed spotkaniem z Wisłą. Wisła będzie więc musiała wytężyć wszystkie swe siły, aby wyjść z tego tak ciężkiego spotkania zwycięsko i nie dać się zdystansować w walce o mistrzostwo Polski klubowi I. F. C. z Katowic. Początek zawodów o godz. **4.15 popołudniu na boisku Wisły.** Poprzedzą zawody drużyn młodszych.

—0—

OTWARCIE STADJONU W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

Dzień uroczystego otwarcia stadjonu w Król. Hucie ustalono na 18 września. Tow. stadjonu zwlekało tak długo z wyznaczeniem terminu, gdyż chciało sobie zapewnić w czasie otwarcia obecność Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej zawiadomiła już województwo, że w wymienionym dniu **Pan Prezydent na otwarciu stadjonu będzie obecnym.**

Budowa tego stadjonu to największe dzieło **naszego budownictwa na polu sportowem w Polsce.** Imponujący stadjon będzie **twierdzą graniczną,** w której młodzież wszystkich stanów wychowywać się będzie na silnych fizycznie obywateli. W szlachetnych zawodach sportowych zdobywać będzie laury, rozszerzając imię Polski i jej ducha rycersko-sportowego. Nietylko Król. Huta, ale Śląsk i cała Polska dumną może być z dokonanego dzieła.

Towarzystwo Stadjonowe czyni gorączkowe starania, by z okazji tej uroczystości zademonstrować siłę mieszkańców Śląska i jej zrozumienie dla spraw wychowania fizycznego i w tym celu projektuje przeprowadzenie następujących imprez sportowych: a) **reprezentacyjne zawody lekkoatletyczne między Śląskiem a Krakowem pań i panów.,** b) **reprezentacyjne zawody footbalowe** między **reprezentacją Śląska i Cracovią.** Wobec braku jednak odpowiedzi ze strony tego klubu na wysłane propozycje, urządzony będzie mecz **Górnośląska Liga — Górnośląski ZOPN.,** c) **zawody pływackie** przeprowadzone przez Śląski Okręgowy Związek Pływacki, d) zawody w **koszykówkę** i inne gry ruchowe, e) **pięciobój drużynowy** wszystwich organizacyj sportowych i przysposobienia wojskowego, f) zawody bokserskie i palanta.

Jak widzimy program powyższy jest bardzo obszerny. Zawody rozpoczynają się już 17-go września o godz. 13-ej. W dniu 18 września o godz. 14-tej po oficjalnem otwarciu boiska wszyscy zawodnicy przedefilują przed Prezydentem Rzeczypospolitej Mościckim, poczem nastąpią zawody reprezentacyjne.

UDZIAŁ POLSKICH AKADEMIKÓW W IGRZYSKACH SPORTOWYCH W RZYMIE.

W poniedziałek dn. 29 ub. m. odbyło się uroczyste otwarcie akademickich igrzysk sportowych o mistrzostwo świata. Rozpoczęło się ono od defilady wszystkich uczestników po stadjonie „Nationale" w Rzymie. Na otwarciu obecnym był **Mussolini.** Aczkolwiek cały szereg państw, jak **Ameryka, Anglja, Niemcy** i państwa Europy północnej, nie są reprezentowane przez swoich przedstawicieli, to jednak konkurencja jest silna.

Po powitaniu zawodników odbyła się pierwsza konkurencja, t. j. zawody szermiercze w floretach. W piłce nożnej ponieśli **akademicy szwajcarscy** w spotkaniu z **Włochami dotkliwą porażkę 10 : 1.**

Zawody lekkoatletyczne odbyły się w stadjonie „Farnesse", który jest specjalnie urządzony dla zawodów wyłącznie lekkoatletycznych. W biegu na 100 mtr. **Kasperkiewicz** (Polska) zajął **czwarte** miejsce w czasie **11 sek.** Pierwszym był **Theard** (Francja) w czasie 10,6 sek. W biegu na 1.500 mtr. zwyciężył znany lekkoatleta francuski **Wiriath** w czasie 4,5 min. przed Martinem (Szwajcarja). **Melanowski i Jaworski** dopiero na **szóstem i siódmem** miejscu. W biegu 110 mtr. z płotkami **wybitną rolę odegrali polscy lekkoatleci: Trojanowski** (16 sek.) i **Kostrzewski** (16,2 sek.), którzy zajęli w tej konkurencji **drugie i trzecie** miejsca; zwycięzcą był **Sempe** (Francja) 15,2 sek.

W dysku rzuty były wcale słabe i tak: 1) Benes (Czechosłowacja) 39,73 mtr. 2) Toth (Węgry) 38,85 mtr. **Górski z rzutem 36,83 mtr.** pozostał na **szóstem** miejscu.

W zawodach zaś tennisowych **Czetwertyński** odniósł ładny sukces, zwyciężając **Spenglera** łatwo **6 : 2, 6 : 1, 6 : 2, Warmiński** zaś **przegrał ze Stefanim** 9 : 7, 5 : 7, 4 : 6 i 4 : 6.

Naogół najlepsze wyniki odnoszą drużyny Francji, Węgier i Włoch.

PRZED FINAŁOWĄ ROZGRYWKĄ O PUHAR DAVISA MIĘDZY FRANCJĄ A ST. ZJEDNOCZONEMI.

Reprezentacja amerykańska do walki z Francją o puhar, została ostatecznie ułożona. W grach pojedynczych **Tilden** i **Johnston,** zaś do gry podwójnej wyznaczeni zostali **Williams** i **Hunter.**

Związek amerykański długo się wahał z wybraniem pary do gry podwójnej. Urządzono nawet rozgrywki eliminacyjne i mimo, że w tych rozgrywkach zwyciężyli dwaj bardzo młodzi bo 17-letni **Doig** i 16-letni **Lott** w spotkaniu przeciwko Williams i Hunter 13:11, 9:7, 5:7 i 7:5, to jednak wyznaczono wkońcu parę bardziej rutynowaną.

—0—

ZAWODY KOLARSKIE Z OKAZJI 20-LECIA TOWARZYSTWA ZWOLENNIKÓW SPORTU W ŁODZI. W roku bieżącym przypada jubileusz 20-lecia działalności sportowej Tow. Zwolenników Sportu w Łodzi. W związku z powyższem zarząd tegoż Towarzystwa urządza bieg kolarski o bardzo piękne nagrody jubileuszowe w dniu 4 b. m. na szosie Konstantynów—Lutomiersk—Aleksandrów—Zgierz, ze startem i metą w Kołach (dojazd tramwajem podjazdowym) na przestrzeni 126 klm. z trzema okrążeniami, po 42 klm. każde. Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretarjat klubu do dnia 2 września włącznie, Łódź, Targowa 5. Dla zawodników zamiejscowych zbiórka w dniu 4 września o godz. 6.30 rano w lokalu Tow., poczem wspólny odjazd na miejsce startu. Start o godz. 9 rano.

TRASA BIEGU MARATOŃSKIEGO ZOSTANIE SKRÓCONA. Dowiadujemy się, że tradycyjna trasa biegu maratońskiego, obliczona ze znanego w historji biegu Maraton—Ateny, ma podobno zostać zmieniona już na najbliższej Olimpjadzie w Amsterdamie. Zmiana ta ma nastąpić na skutek interwencji Greckiego Związku Lekoatletycznego, który na podstawie najnowszych obliczeń stwierdził, że trasa historycznego biegu wynosiła nie 42 klm., lecz tylko **36.750 mtr.** i w sprawie tej skierował pismo do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Jest bardzo prawdopodobne, że projekt ten **zostanie uwzględniony i na IX** Olimpjadzie maraton odbędzie się już na zmienionym dystansie, zwłaszcza, że z punktu widzenia sportowego na tak dużym dystansie przestrzeń 6 klm. nie odegra zbyt wielkiej roli.

Gdzie najdrożej i gdzie najtaniej

Porównanie wskaźników cen detalicznych (w złocie) w rozmaitych krajach w stosunku do cen przedwojennych, daje interesujące rezultaty. Dowiadujemy się zatem z zestawienia, iż **największa drożyzna** panuje obecnie **w Norwegji,** gdzie wskaźnik cen osiągnął najwyższy stosunkowo poziom: 198!

Po Norwegji następuje **Irlandja** — 182, **Hiszpanja** — 179, **Danja** — 177, **Stany Zjednoczone** — 176, Indje Brytyjskie — 171, Szwecja — 170, W. Brytanja — 164, Szwajcarja — 158, Kanada — 148, Niemcy — 146, Finlandja — 144, w. m. Gdańsk — 135, Włochy (Rzym) — 127, **Polska** (Warszawa) — 120, Węgry — 111, Luksemburg — 110, Czechosłowacja — 109, Francja — 107 i wreszcie Austrja — 105.

Najtańszym zatem krajem jest **Austrja.**

Podane wyżej wskaźniki cen nie mogą jednak dać odbicia istotnego ustosunkowania kosztów utrzymania ze względu na brak wskaźnika **płac zarobkowych,** co dopieroby dało faktyczny obraz rzeczywistości.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.